Wydanie A | ŁÓDŹ środa 16 lutego 1983 roku Rok XXXIX nr 13 (10249) | Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

XII Plenum KC PZPR omówi ostateczny projekt deklaracji ideowo-programowej „O co walczymy dokąd zmierzamy"

15 bm. Biuro Polityczne zapoznało się z uwzględniającym wyniki ogólnopartyjnej dyskusji projektem deklaracji ideowo-programowej KC PZPR — „O co walczymy, dokąd zmierzamy". Stwierdzono, że konsultacje oraz dyskusja nad dokumentem przyczyniły się do ideologicznego uaktywnienia organizacji partyjnych, a ostateczny tekst deklaracji jest oczekiwany jako wytyczne do działania. Postanowiono, by projekt deklaracji po uwzględnieniu uwag omówionych na posiedzeniu Biura Politycznego przedstawić do akcentacji na XII Plenum KC PZPR.

Biuro Polityczne dokonało oceny wyników gospodarczych 1982 roku. Stwierdzono, że uzyskany został postęp w realizacji uchwały IX Zjazdu PZPR — w przezwyciężaniu kryzysu, wdrażaniu reformy gospodarczej oraz zapewnieniu znajdującym się w najtrudniej-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Sejfy nową usługą bankową

(INFORMACJA WŁASNA)

Na całym świecie dużą popularnością cieszą się sejfy bankowe, odpowiednio strzeżone i zabezpieczone, gdzie za odpowiednią opłatą można przechowywać wartościowe depozyty. Korzyść jest tu obopólna — klient może nie obawiać się kradzieży, natomiast bank, który jest i tak dobrze pilnowany, otrzymuje za tę usługę określone opłaty.

W Polsce — przynajmniej jak dotychczas — ta forma usługi bankowej nie istnieje. Wychodzi się widocznie z założenia, że osoby prywatne nie mają wielkich bogactw. Niemniej wiele osób z chęcią umieściłoby pod opieką banku rodzinne precjoza. Skorzystałyby z jej sejfów również i te przedsiębiorstwa czy zakłady, które z racji swego charakteru zajmują się przetwarzaniem bądź wyrobami z metali i kamieni szlachetnych.

Jak się dowiadujemy, trwają przygotowania do uruchomienia sejfów bankowych w kilku miastach naszego kraju, w tym również i Łodzi. Z powodu kłopotów, związanych z „daptacją odpowiednich pomieszczeń, nie nastąpi to jednak zbyt szybko. (ms)

W. Jaruzelski przyjął G. Goettinga

I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR prezes Rady Ministrów generał Wojciech Jaruzelski przyjął 15 bm Geralda Goettinga — przewodniczącego CDU zastępcę przewodniczącego Rady Państwa zastępcę przewodniczącego Izby Ludowej NRD — przebywającego w Polsce na zaproszenie Stowarzyszenia „Pax". W rozmowie wziął udział przewodniczący Stowarzyszenia „Pax" wiceprezes Rady Ministrów Zenon Komender.

Omówiono problemy dotyczące obu krajów podkreślając wielkie znaczenie wszechstronnej współpracy oraz przyjaznych stosunków między PRL i NRD a także ich wkład w umocnienie wspólnoty państw socjalistycznych. (PAP)

SPOTKANIE DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH Z MINISTRAMI S. CIOSKIEM I J. URBANEM

Nie ma możliwości realizacji socjalizmu bez współudziału mas

Problemy tworzącego się ruchu zawodowego dominowały w toku kolejnego spotkania dziennikarzy zagranicznych, które 15 bm. odbyło się w Centrum Prasowym „Interpress" w Warszawie. Na pytania korespondentów odpowiadali: minister — Stanisław Ciosek i rzecznik prasowy rządu — Jerzy Urban.

Na wstępie poinformowano dziennikarzy, że do nowo powstającego ruchu zawodowego przystąpiło — w 45 dni po wejściu w życie ustawy o związkach zawodowych — ok. 10 proc. uprawnionych do zrzeszania się w związki. Sądy zarejestrowały dotąd 5,6 tys. organizacji zakładowych; codziennie osobowość prawną uzyskuje od 60 do 100 nowych związków.

Min. Ciosek stwierdził, że ostrożność przy podejmowaniu decyzji o przystąpieniu do ruchu zawodowego podyktowana jest doświadczeniami z przeszłości. Ludzie pracy zawiedli się bowiem na związkach działających przed sierpniem 1980 r. Stworzona po tym okresie „Solidarność" bardzo szybko okazała się organizacją nie realizującą celów związkowych. Panuje również pogląd, że w warunkach kryzysu gospodarczego związki będą miały niewielkie „pole do popisu", bowiem — jak powiedział minister — nie starczy materii do podziału. Jest to opinia krótkowzroczna, ponieważ właśnie w okresie ciężkim, w czasach gdy brakuje dóbr materialnych, istnieje potrzeba organizowania się ludzi w związki, w celu obrony ich własnych interesów. Jest to zjawisko naturalne. Dodał on również, że propagowany przez podziemie bojkot tworzących się związków jest na dłuższą metę sprzeczny z rzeczywistymi interesami ludzi pracy.

Mówiąc o ustawie o związkach zawodowych z października ub. roku stwierdził, że ocena pozbawiona emocji wskazuje, iż jest to akt bardzo nowoczesny, który w istocie tworzy mechanizmy regulujące i rozstrzygające konflikty społeczne.

Związki zawodowe — w myśl ustawy — działają na razie na szczeblu zakładów pracy. Rząd — kontynuował min. Ciosek — podjął decyzję, by wszystkie żywotne i istotne sprawy, dotyczące ogółu ludzi pracy, były konsultowane ze związkami. Problemem otwartym pozostaje sposób prowadzenia tej konsultacji.

Opowiadając na pytania min. Ciosek poinformował, że w blisko 50 proc. zarejestrowanych organizacjach zakładowych przeprowadzono wybory władz.

Jedno z pytań dotyczyło liczebności organizacji związkowych, szczególnie w dużych zakładach pracy. Są oczywiście takie — stwierdził min. Ciosek — gdzie związki są nieliczne. Dotyczy to zwłaszcza tych przedsiębiorstw, w których przetrwały struktury podziemia. Z drugiej strony są też zakłady będące dawniej „bastionami" „Solidarności", w których nowe związki uzyskały już przewagę.

Nie wiemy dziś, czy będzie jedna, czy więcej central związkowych — brzmiała odpowiedź na inne pytanie.

Dziennikarka ze Szwecji miała wątpliwości czy rozwiązanie byłego związku „Solidarność" było konieczne. Być może należało zreorganizować ten związek i wykorzystać część jego dorobku? W deklaracjach, oświadczeniach i w rozmowach z działaczami byłej „Solidarności" nie stwierdziliśmy, aby zrozumieli oni co się w Polsce wydarzyło — powiedział minister. — Część przywódców tego

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dyrektor PKO na ostatkowej zabawie

Łódzka rewia przebierańców

Ostatkowe tradycje były w Łodzi zawsze bardzo żywe. Wieczorem na ulice wychodziły grupy wesołych i swawolących przebierańców. Popularne były stroje szopkowe: diabeł, śmierć i Herod. Znane są też przebrania typowe dla folkloru wiejskiego i tego rodem z miasta: zbój Łaniucha, Czarna Mańka, Antek Bałuciarz. Zdarzało się, że grupka przebranych andrusów budziła uzasadniony niepokój i respekt wśród spokojnych mieszkańców. Nie zawsze wpuszczano ich do mieszkań. Dochodziło także do bójek między konkurencyjnymi grupkami ostatkowych swawolników.

Ostatnio tradycja przebieranych ostatków trochę podupadła. Podtrzymują ją najczęściej młodsi chociaż są łodzianie od lat wierni starym obyczajom. Należy do nich np. pani Helena Knebel — 72-letnia mieszkanka Łodzi, która w stroju Cyganki ciągle jeszcze wyrusza na miasto w ostatni dzień karnawału.

Dawne obyczaje postanowiło utrwalić Towarzystwo Przyjaciół Łodzi, które **wczoraj w salach Muzeum Historii Miasta zorganizowało „Rewię przebierańców". Stawiły się licznie grupy amatorów dobrej zabawy i miłośników łódzkiego folkloru. W rewii uczestniczyły m. in. pracownice „Olimpii", 30-osobowa grupa z „Polanilu", zespół z „Lodexu", a nawet pracownicy Banku PKO (wraz z dyrektorem).** Była też młodzież z Zespołu Szkół Odzieżowych, Zespołu Szkół Budowlanych, grupa z „Pałacu Młodzieży" i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 28.

Zabawa była wyśmienita. Prowadził ją prawdziwy wodzirej, przygrywały kapele z DK „Lodex" i z „Polaniu", śpiewano dawne piosenki. Tę improwizowaną inscenizację utrwalono na taśmie filmowej. Ostatkowa rewia przebierańców powinna na stałe wejść do programu łódzkich imprez kulturalnych.

Wieczorem przebierańcy pojawili się także na ulicach. Nie wszyscy jednak wykazali poczucie humoru i potrafili ocenić pomysłowość młodzieży. (sk)

Clark już w prywatnym pokoju

Stan zdrowia doktora Barneya Clarka, któremu 1 grudnia ubiegłego roku wszczepiono sztuczne serce, systematycznie ulega poprawie.

Rzecznik uniwersyteckiego centrum medycznego w Salt Lake City stan Utah, gdzie przebywa Clark, poinformował, iż pacjent został tego dnia przeniesiony z oddziału intensywnej terapii do prywatnego pokoju w tymże centrum z pięknym widokiem na miasto. Był to nieoczekiwany podarunek dla Clarka, gdyż jeszcze dwa dni temu nie przewidywano tak szybkiej zmiany jego aktualnej sytuacji życiowej.

(Czytaj również na str. 5)

Skup żywca w styczniu ponad plan

Wysoka podaż zwierząt rzeźnych istniejąca jesienią ub. roku utrzymała się w pewnym stopniu także w styczniu br. Plan skupu żywca w przeliczeniu na mięso ustalony na styczeń na poziomie o ponad 30 tys. ton niższym niż w tym samym miesiącu ub. roku został przekroczony. Na zaplanowanych 155 tys. ton rolnicy dostarczyli w styczniu br. 168 tys. ton a więc tylko o 12 proc. mniej niż w analogicznym miesiącu ub. roku.

Skup w styczniu był wyższy niż planowano nie tylko żywca wołowego ale także wieprzowego. Nieznacznie bo tylko o 1.300 ton, wzrósł w ub. miesiącu skup drobiu co wskazuje na pewien postęp w tej dziedzinie produkcji mięsa. Na uwagę zasługuje istotny — o 30 mln litrów — wzrost skupu mleka w tym okresie. W styczniu skup jaj wyniósł ponad 217 mln szt. i był o 56 mln szt. większy niż w analogicznym miesiącu ub. roku.

Ceny wolnorynkowe na prosięta nie pozwalają jeszcze na jednoznaczne określenie tendencji w chowie trzody chlewnej. Wprawdzie ceny te ostatnio nieco wzrosły, ale w stopniu niedostatecznym i nadal utrzymują się na poziomie znacznie niższym niż w tym samym okresie minionego roku.

Jeżeli chodzi o wolnorynkowe ceny zbóż, to ostatnio nieco spadły ale nadal utrzymują się na poziomie od 6 do 9 proc. wyższym niż w tym samym okresie rok temu. (PAP)

6,5 mln zł z odpadów

(INFORMACJA WŁASNA)

Nową, wysoce materiałooszczędną metodę produkcji talerzy do gramofonów typu G-8010 opracował zespół racjonalizatorów w Łódzkich Zakładach Radiowych „Unitra-Fonica" w składzie: mgr inż. Zbigniew Raj, mgr inż. Paweł Lewandowski, mgr inż. Stanisław Stępnik i Andrzej Rusek. Dzięki zastosowaniu specjalnych tzw. rafinatorów i odżużlacza w procesie wykonywania odlewów aluminiowych talerzy można powtórnie wykorzystać do wyrobu nowych, pełnowartościowych elementów bezużyteczne dawniej odpady poprodukcyjne. Zastosowanie nowej metody, która została już wdrożona w zakładach, pozwala dzięki lepszemu wykorzystaniu materiałów rozwiązać w poważnym stopniu kłopoty surowcowe i uzyskać rocznie 6,5 mln zł oszczędności, istotnie ważących w bilansie ekonomicznym zakładów.

ZBIGNIEW S. NOWAK

Niewystarczające zabezpieczenie arsenałów jądrowych USA w Europie zachodniej

Amerykańscy eksperci biją na alarm — pisze tygodnik „Stern". Wiele magazynów w Europie zachodniej w tym w RF, w których są przechowywane ładunki jądrowe nie ma należytych zabezpieczeń. Jeden z głównych doradców sekretarza obrony USA — Richard L. Wagner powiedział w chwili szczerości: cała ta sprawa nie daje mi spać po nocach".

Zabezpieczenie niektórych amerykańskich arsenałów jądrowych jest — jak stwierdzają sami Amerykanie — tak słabe, że eksperci obawiają się, iż broń atomowa może wpaść w ręce terrorystów. Wyniki przeprowadzonego eksperymentu wywołały prawdziwy szok: w ostatnich miesiącach liczące od 5 do 8 osób oddziały specjalne armii USA sforsowały — w ramach tajnych ćwiczeń — ogrodzenia kilku magazynów i oberwładniły wartowników. Potrzebowały na to niecałe pół godziny. Odtąd fachowcy są zgodni, że potrafi tego dokonać równie dobrze wyszkolona grupa terrorystów.

Amerykańscy senatorzy zwracali uwagę na te zaniedbania już w latach siedemdziesiątych — przypomina „Stern". Podczas inspekcji wyszło bowiem na jaw, że w jednym z magazynów wartownicy nie mają zapasowej amunicji, gdyż dowódca trzyma ją pod kluczem; w innym straż była wyposażona tylko w pistolety i kilka przestarzałych karabinów. W kolejnym obiekcie senatorzy znaleźli broń jądrową w piwnicy koszar — drzwi wejściowe były otwarte i nie strzeżone.

Nowa akcja CIA

Amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) przygotowuje nowy spisek, którego celem jest obalenie postępowego rządu Surinamu — mówi rozpowszechnione w stolicy Nikaragui — Managui oświadczenie Trybunału Antyimperialistycznego Ameryki Łacińskiej.

Administracja Reagana — podkreśla komunikat — przeznaczyła 12 mln dolarów na werbowanie najemników, którzy zgodnie z planem Waszyngtonu powinni dostać się na terytorium Surinamu i rozpętać wojnę przeciwko rządowi tego kraju.

W chwili obecnej — mówi komunikat — USA prowadzą politykę destabilizacji życia w Surinamie i posługują się podobnymi metodami, jak w stosunku do Kuby, Nikaragui i Grenady.

Śmigłowiec RPA zniszczył składy paliwa w Lesotho

Rząd Lesotho obarczył rasistowski rząd RPA bezpośrednią odpowiedzialnością za wysadzenie głównych w kraju składów paliwa, znajdujących się w pobliżu stolicy, Maseru.

Jak poinformowano w oficjalnym oświadczeniu, śmigłowiec, który wtargnął do przestrzeni powietrznej Lesotho od strony RPA, zrzucił na zbiorniki z paliwem ładunek wybuchowy. W wyniku eksplozji zniszczeniu uległo ponad 270 tys. ton benzyny i innych paliw płynnych.

12-letnia Węgierka z obcą wątrobą czuje się bardzo dobrze

W pierwszej klinice chirurgicznej Akademii Medycznej im. Semmelweisa w Budapeszcie po raz pierwszy dokonano pomyślnej operacji przeszczepienia wątroby człowiekowi. Transplantacji dokonał 1 lutego dyrektor kliniki prof. Andor Sedseni wraz ze swymi współpracownikami.

Na konferencji prasowej prof. A. Sedseni poinformował, że pacjentką jest 12-letnia dziewczynka, która znajdowała się w ostatnim stadium niewydolności wątroby. Przeszczep był jedynym sposobem utrzymania jej przy życiu.

Operacja przebiegała bez żadnych komplikacji. Przeszczepiona wątroba, jak stwierdzono na podstawie wydzielającej się żółci, natychmiast wznowiła swe funkcje. Również okres pooperacyjny przebiegał bez zakłóceń. Dwa tygodnie po operacji pacjentka czuje się coraz lepiej, chodzi, spożywa posiłki, czyta i z przyjemnością rozmawia z odwiedzającymi ją osobami.

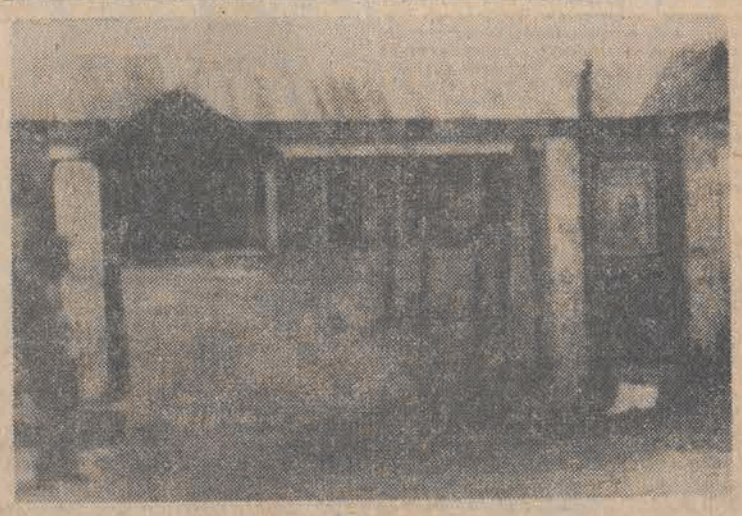

Opustoszałe punkty wyborcze w Dispur indyjskim stanie Asam gdzie ludność zbojkotowała wybory do stanowego Zgromadzenia Ustawodawczego.

CAF — AP — telefoto

CO DZIEŃ NIESIE

W dniu dzisiejszym słońce wzeszło o godz. 6.51, zajdzie zaś o 16.50.

Imieniny obchodzą:

Danuta, Julianna, Daniel, Ludan

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: bezchmurnie. Temp. maks. w dzień około —8 st. C. Wiatr słaby.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 998,3 hPa (748,8 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1758 — Ur. J. Ursyn Niemcewicz, poeta.

1880 — Proces sądowy Ludwika Waryńskiego.

1958 — Pierwsza w Polsce operacja na otwartym sercu przeprowadzona we Wrocławiu.

1943 — Wyzwolenie Charkowa.

Taka sobie myśl

Najlepszą cechą młodości jest fakt, że gdyby się chciało rozpocząć wszystko na nowo, ma się jeszcze czas.

Uśmiechnij się

— Zawsze udaje, że coś chowam do kieszeni. — i natychmiast przerywają gadanie!

SPORT SPORT

Dobrzy, czy aż tak bogaci?

Jedną z najczęstszych form przygotowań naszych drużyn klubowych do rozgrywek ligowych są wyjazdy zagraniczne, w czasie których, jak mówią trenerzy „...mieliśmy możliwość trenowania na dobrych boiskach, w dobrych warunkach klimatycznych, a także rozgrywania spotkań kontrolnych...". Zdarzały się co prawda takie eskapady, po których drużyny grały nie lepiej, ale coraz gorzej, a raz nawet trener sprzeciwił się takiemu wyjazdowi, za co został... zwolniony z pracy.

Z taką formą przygotowań wiąże się jednak inne jeszcze aspekty, które można w skrócie nazwać organizacyjno-finansowymi. Większość z naszych zespołów ligowych wyjeżdża na spotkania kontrolne do krajów socjalistycznych. Są to przeważnie rewizyty naszych drużyn za pobyt zespołów CSRS, Bułgarii, Węgier, czy NRD u nas lub wyjazdy bezdewizowe na zaproszenie. Zdarza się też, że niektóre z drużyn wybierają za „poligon doświadczalny" boiska i mecze drużyn w krajach z tzw. drugiego obszaru płatniczego, nierzadko na innych kontynentach. Nie inaczej było w tym roku. Trzy zespoły wojażowały po krajach nie tylko bardzo atrakcyjnych, ale na pewno pod względem kosztów pobytu, bardzo drogich. Cracovia spędziła dwa tygodnie na Kubie. Górnik Zabrze kończy pobyt na kontynencie amerykańskim, a Widzew rozgrywa spotkania we Włoszech.

W tym momencie nasuwa się więc pytanie: kto za to płaci? Przeciętny kibic, znający przecież trudności ekonomiczne naszego kraju, a więc i sportu, może zapytać: czy jesteśmy aż tak dobrzy, czy aż tak bogaci?

Pierwsza ewentualność, której skutkiem mogłyby być ciurkiem płynące zaproszenia od zagranicznych menedżerów, organizujących i opłacających mecze oraz pobyt naszych drużyn za granicą, stoi w sprzeczności z naszymi wyobrażeniami o poziomie zespołów klubowych. Od kilku lat wyniki reprezentacji przeczą — na szczęście! — popularnemu twierdzeniu o zależności poziomu drużyn klubowych od gry reprezentacji. Od czasów sukcesów Legii i Górnika na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, nie mamy takiej eksportowej drużyny, choć łódzki Widzew od kilku lat stara się o takie miano.

Z powodu wspomnianych kłopotów ekonomicznych kraju, druga ewentualność nie wchodzi raczej w rachubę chyba, że kluby decydują się wydać dużą część swego rocznego budżetu na zgrupowanie zagraniczne.

Cóż więc można odpowiedzieć kibicom i miłośnikom sportu, których nurtuje ten problem?

Najlepiej szukać odpowiedzi u źródła, czyli we wspomnianych klubach, które wojażują po dalekich i drogich krajach. Z informacji, udzielonych przez kierownictwo tych klubów wynika, że Cracovia wyjechała na Kubę na zasadzie porozumienia o wymianie sportowej między Polską a Kubą, a koszty całego pobytu pokrywali gospodarze. Jedynym obciążeniem finansowym dla klubu były bilety, które po dofinansowaniu przez RG Zrzeszenia „Start", kosztowały tyle, co 2-tygodniowy obóz przygotowawczy w kraju. Łódzki Widzew wyjechał na tournee, zorganizowane i opłacone przez zagranicznego menedżera. Możliwość treningu w dobrych warunkach i gry kontrolne z silnymi rywalami zdecydowały o przyjęciu tej oferty. Podobnie jest z Górnikiem Zabrze, którego kasa klubowa została zubożona o koszty biletów kolejowych na trasie... Katowice — Warszawa — Katowice. Resztę pokrywał zagraniczny menedżer.

Tak więc sprawa jest dużo prostsza niż szereg domysłów i spekulacji na ten temat. A weryfikacja celowości takich wyjazdów będą mecze wymienionych drużyn.

* ✡ *

Dobra postawa piłkarzy Górnika Zabrze na tournee po Ameryce Południowej podczas którego zabrzanie na sześć rozegranych spotkań wygrali pięć spowodowała, że organizator ich pobytu przedłużył kontrakt z polskim zespołem o dalsze 10 dni.

Tak więc drużyny Górnika należy się spodziewać w kraju 25 bm. Jak tak długi pobyt za granicami kraju, w innych warunkach klimatycznych wpłynie na formę piłkarzy, okaże się podczas rozgrywek ligowych. W każdym razie cieszy fakt, że zabrzanie utwierdzają w Ameryce Południowej dobrą opinię o polskim piłkarstwie.

W kolejnym meczu przeciwko Sachsenring Zwickau piłkarze ŁKS nie tylko musieli walczyć z rywalem, ale również z 30-centymetrową warstwą śniegu. W akcji R. Robakiewicz.

Fot. A. Wach

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

szym położeniu szczególnej ochrony przed skutkami kryzysu. Podkreślono, że na sytuacji materialnej społeczeństwa zaważył w ubiegłym roku znaczny spadek dochodów i płac realnych — nieuchronna konsekwencja ostrego obniżenia produkcji i dochodu narodowego w poprzednich latach.

Biuro Polityczne z zadowoleniem stwierdziło, że w styczniu br. utrzymały się wzrostowe tendencje w produkcji, które wystąpiły w drugiej połowie roku ubiegłego. Najtrudniejsze odcinki to wciąż zaopatrzenie w przemyśle oraz sytuacja pieniężno-rynkowa.

Biuro Polityczne podkreśliło, że jednym z najważniejszych zadań w działalności partyjnej jest zapewnienie przestrzegania socjalistycznych zasad sprawiedliwości społecznej. W gospodarce podstawowymi pozostają zadania nakreślone przez X Plenum KC PZPR.

Biuro Polityczne zaleciło kontynuowanie i zwiększanie inspiracji partyjnej mającej na celu aktywizację produkcji. Za szczególnie ważne zadanie uznano właściwe wykorzystanie rezerw dla zwiększenia produkcji i dostaw na rynek oraz wzrost efektywności gospodarowania, głównie poprzez bardziej racjonalne wykorzystanie surowców, materiałów, energii i poprawę jakości produkcji.

Biuro Polityczne stwierdziło, że konieczna jest bieżąca partyjna ocena wdrażania i funkcjonowania reformy gospodarczej, jej uzupełnień i modyfikacji oraz relacji ekonomicznych uzyskiwanych w przedsiębiorstwach. Podkreślono konieczność pełnego wykorzystania zmodyfikowanego systemu ekonomiczno-finansowego przedsiębiorstw dla obniżenia kosztów, w szczególności materiałowych, eliminacji kosztów nieuzasadnionych i przeciwdziałanie nieuzasadnionym ekonomicznie podwyżkom cen.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją z roboczego, konsultacyjnego spotkania sekretarzy komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów RWPG oraz stałych przedstawicieli rządów tych państw w RWPG, które poświęcone było omówieniu problemów związanych z dalszym doskonaleniem i pogłębianiem współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej krajów Rady. (PAP)

Zmarł W. Rochet

We wtorek w wieku 77 lat zmarł działacz francuskiego ruchu robotniczego, jeden z czołowych przywódców Francuskiej Partii Komunistycznej, Waldeck Rochet. Objął on kierownictwo tej partii w 1964 r. — po śmierci Maurice'a Thoreza — i pełnił funkcję sekretarza generalnego FPK do 1972 r., jednak już od 1970 r. w związku z poważną i długotrwałą chorobą — stopniowo ją przekazywał ówczesnemu swemu zastępcy i dzisiejszemu sekretarzowi generalnemu — Georgesowi Marchais.

Rozmowa z przewodniczącym CKR PZPR

Niektóre aspekty działalności partyjnych ogniw kontrolno-rewizyjnych scharakteryzował przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR — KAZIMIERZ MORAWSKI w rozmowie z dziennikarzem PAP, ADOLFEM REUTEM:

Przewodniczący CKR podkreślił, m. in., że wszystkie działania kontrolne komisji rewizyjnych były po IX Zjeździe PZPR podporządkowane literze i duchowi zjazdowych postanowień, stanowiły logiczną konsekwencję polityki całej partii zmierzającej do szybkiego i skutecznego pokonania kryzysu, przyspieszenia procesu wewnętrznego odradzania się partii, umacniania jej siły, zwartości ideowo-organizacyjnej, pogłębienia zaufania i autorytetu w społeczeństwie. W okresie od IX Zjazdu przeprowadzono ponad 5 tys. różnego rodzaju kontroli w wydziałach KC, w komitetach wojewódzkich, terenowych instancjach partyjnych, a zwłaszcza w POP.

Szczególną uwagę poświęcono problemowi jakości reagowania w partii na zgłoszone wnioski i postulaty, na listy i skargi obywateli. Z tym też wiązała się gruntowna analiza realizacji wniosków zgłoszonych podczas dyskusji przedzjazdowej oraz na IX Zjeździe. Odpowiedni raport z kontroli w 36 województwach przedłożony został kierownictwu partii. Podjęto też doraźne kontrole w tych dziedzinach życia partyjnego, w których kwestia prawidłowości w realizowaniu uchwał i decyzji jest nieodzownym warunkiem przywracania partyjnej zwartości. Istotne kontrole dotyczyły też spraw wewnątrzpartyjnych, analiz zmian w stanie liczbowym i strukturze społeczno-zawodowej szeregów partii, stanu realizacji statutowych zadań przez instancje partyjne stopnia podstawowego. Cenne doświadczenia przyniosły kompleksowe kontrole podejmowane wspólnie z inspekcją sił zbrojnych. Przyczyniło się to do uzyskania pełniejszego obrazu sytuacji społeczno-politycznej w poszczególnych województwach, do precyzyjnego ustalenia przyczyn i źródeł różnych słabości.

W odpowiedzi na pytanie o kondycję partii na obecnym etapie, Kazimierz Morawski wskazał, że można mówić o kumulowaniu się wielu pozytywnych tendencji, jak i o utrzymywaniu się, bądź też o nawrocie, zjawisk negatywnych. Za szczególnie pozytywne zjawisko należy uznać jasność programową, przejrzystość intencji i woli politycznej partii funkcjonującej dziś „przy podniesionej kurtynie". Zmieniła się formuła dialogu ze społeczeństwem, pogłębiło się koalicyjne współdziałanie partii z ZSL, SD, ugrupowaniami obywatelskimi. Zgodnie z potrzebą czasu, preferowane są działania służące pokonywaniu kryzysu ekonomicznego, wspieraniu i inspirowaniu dalszych demokratycznych przemian. Sporo gromadzonych w toku kontroli wniosków ilustruje coraz większą śmiałość aktywu partyjnego i wzrost inicjatywy instancji partyjnych.

Do zjawisk negatywnych zalicza się natomiast nawroty do rutyny, skłonność do pochopnych uogólnień, iż już osiągnięty został sukces. Sporo jeszcze organizacji partyjnych cechuje w działaniu swego rodzaju „uchwałomania". Brak jest jeszcze rzetelności i konsekwencji w realizowaniu decyzji i uchwał. Nie w pełni wykorzystuje się możliwości tkwiące w ciałach i komisjach społecznych. Wszystkie tego typu organizmy — komisje i zespoły społeczne przy instancjach partyjnych — mogą i powinny być rzeczywistym współtwórcą codziennych działań partii.

Sytuacja w partii, proces jej szybszego odradzania się — podkreślił przewodniczący CKR PZPR — mógłby być osiągnięty szybciej, gdyby — w skali powszechnej — szlachetne intencje polityczno-społeczne przekładane były na konkretne działania.

Stałego doskonalenia wymaga kwestia komunikatywności partyjnych słów i praktycznego wymiaru partyjnych czynów. Część aktywu ucieka jeszcze od innowacyjnych form i metod działania.

Na zakończenie rozmowy K. Morawski zwrócił uwagę na to, że każda propozycja służąca podniesieniu jakości działań kontrolno-rewizyjnych i upowszechnieniu samokontroli w partii jest wnikliwie analizowana. Propozycje te zgłaszane są również w toku dobiegającej końca kampanii sprawozdawczo-programowej w PZPR, na wojewódzkich konferencjach sprawozdawczych.

Zebranie Komitetu Środowiskowego PZPR Teatrów

Zebranie partyjne jakie odbyło się wczoraj w Teatrze Nowym w Łodzi poprzedziło, zaplanowane na 1 marca, zebranie wyborczo-programowe powołanego niedawno Komitetu Środowiskowego PZPR Teatrów. Było to spotkanie wszystkich członków partii, okazja do podjęcia wspólnych tematów, związanych z funkcjonowaniem i powinnościami PZPR, spraw żywotnych dla środowiska teatralnego. Szczególnie wiele uwagi zajęła sprawa projektu ustawy o instytucjach artystycznych.

W zebraniu uczestniczyli: sekretarz KŁ PZPR Andrzej Hampel, z-ca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR Grzegorz Sokołowski, przewodniczący Zespołu Partyjnego Teatrów przy KC PZPR Jerzy Adamski, dyrektor Departamentu Teatru w Ministerstwie Kultury i Sztuki — Henryk Bieniewski oraz przedstawiciele Narodowej Rady Kultury. (rs)

Wizyta radzieckiego wicekonsula w Sieradzu

Wczoraj przebywał w województwie sieradzkim wicekonsul konsulatu ZSRR w Poznaniu — Michaił Głuszkow. W godzinach przedpołudniowych radziecki gość spotkał się z I sekretarzem KW PZPR — Januszem Urbaniakiem, a następnie udał się w towarzystwie sekretarza KW — Czesława Tomczyka do Poddębic.

Pierwszym punktem wizyty w tym mieście było spotkanie z władzami polityczno-administracyjnymi miasta i gminy oraz z Zarządem Miejsko-Gminnym TPPR. Następnie wicekonsul spotkał się w liceum ogólnokształcącym z młodzieżą skupioną w kołach TPPR i kadrą nauczycielską Poddębic. Po południu odbyło się spotkanie z załogą poddębickiego „Próchnika", podczas którego nawiązano m. in. do 38 rocznicy wyzwolenia ziemi sieradzkiej przez żołnierzy radzieckich, a także 65 rocznicy powstania Armii Czerwonej. (lek.)

Szwecja nie będzie zmuszać więźniów do przedterminowego opuszczania więzień

Rząd szwedzki przedstawił ostatnio projekt złagodzenia systemu penitencjarnego i tak uznawanego za jeden z najłagodniejszych na świecie.

Reforma systemu więziennictwa prawdopodobnie wejdzie w życie 1 lipca br. Przewiduje się zmniejszenie o połowę wyroków osobom skazanym na więcej niż cztery miesiące, a mniej niż dwa lata więzienia. Na takie kary zostało skazanych około 75 procent więźniów przebywających obecnie w więzieniach.

Każdy przypadek będzie rozpatrywany osobno. Kary nie będą redukowane w przypadku „złego zachowania" i używania narkotyków.

Więźniowie, jeśli tego zażądają, będą mogli odbyć całą karę.

Autor projektu, którym jest szwedzki minister sprawiedliwości — Rainer stwierdził, że reforma zostanie przeprowadzona ze względów humanitarnych, gdyż „przebywanie w więzieniu dla nikogo nie jest dobre. Więźniowie często wychodzą z więzienia gorsi niż w chwili aresztowania".

Krajowa federacja policjantów jest przeciwna reformie. Odpowiadając na jej zarzuty, minister sprawiedliwości oświadczył m. in. że w państwach gdzie system penitencjarny jest znacznie surowszy niż w Szwecji, nie stwierdzono zmniejszenia się przestępczości, lecz wręcz przeciwnie — jej wzrost.

Ważne dla kombatantów

Jak poinformowano w Urzędzie ds. Kombatantów dziennikarza PAP, uległo zmianie jedno z postanowień zawartych w zarządzeniu nr 14 ministra ds. cen z 10. 12. 1982 r., zgodnie z którym ulga w opłatach za korzystanie z energii elektrycznej, gazowej i cieplnej miała przysługiwać tylko wtedy, gdy jej zużycie wykazywane było w rachunkach wystawionych dla kombatantów.

W rezultacie zmiany zarządzenia, ulga przysługująca kombatantom stosowana będzie bez względu na to, czy rachunek wystawiony jest dla kombatanta czy też jego współmałżonka wspólnie z nim zamieszkującego. Ulgę tę stosuje się także w przypadku, gdy zużycie energii jest liczone wspólnym licznikiem a należność za nią jest rozliczana w stosunku do kombatanta.

Takie ustalenie zawarte jest w zarządzeniu ministra ds. cen z 7. 12. 1983 r. (PAP)

Od 15 marca zapisy do szkół średnich

Zbliżają się zapisy młodzieży do szkół średnich. Rozpoczną się one 15 marca i trwać będą do połowy maja. Trudny to moment w życiu uczniów klas ósmych — wybór dalszego kierunku nauki. Wybór trudny ale możliwość kontynuowania wykształcenia będzie miał zapewnioną każdy absolwent szkoły podstawowej. Świadczy o tym liczba przygotowywanych miejsc w klasach pierwszych w różnych typach szkół, które znacznie przewyższają liczbę uczniów klas ósmych.

W pełnych szkołach średnich: liceach ogólnokształcących, technikach i liceach zawodowych kształcić się będzie 47 proc. młodzieży, a więc więcej niż w roku bieżącym. Jak zwykle, większość trafi do zasadniczych szkół zawodowych o różnych specjalnościach, które dysponować będą największą liczbą miejsc w klasach pierwszych.

W szkołach ponadpodstawowych kształcić się będzie w przyszłym roku szkolnym ok. 1.650 tys. młodzieży, w tym w klasach pierwszych 550 tys.

Przyjęcia odbywać się będą na zasadach dotychczasowych. Obowiązywać będą egzaminy wstępne we wszystkich szkołach średnich. W przyjęciach do zasadniczych szkół zawodowych podstawę stanowić będą oceny uzyskane na świadectwie ukończenia klasy ósmej, z tym że szkoła będzie mogła przeprowadzić egzamin lub inną formę sprawdzenia przydatności kandydata do danego zawodu.

Informacji na temat szkół udzielać będą wychowawcy klas ósmych, oraz punkty informacyjne (wojewódzkie, miejskie, dzielnicowe, gminne) poradnie wychowawczo-zawodowe i szkoły ponadpodstawowe. (PAP)

Masakra w Asamie

Ponad 450 osób zginęło podczas masakry, jakiej dokonano w nocy z soboty na niedzielę w indyjskim stanie Asam.

Informacje o tym przerażającym bilansie walk między rdzenną ludnością stanu a elementami napływowymi wyznania muzułmańskiego dotarły do stolicy Asamu — miasta Gauhati — we wtorek. Wcześniej podawano, że w trakcie walk — w ramach kampanii przed wyborami do władz stanowych — zginęło 100 osób. Podaje się również, że 50—60 osób zaginęło bez wieści.

Nie ma możliwości realizacji socjalizmu bez współudziału mas

(Dokończenie ze str. 1)

związku stworzyła struktury podziemne i w pełni zaakceptowała tzw. warunki brukselskie, a więc politykę restrykcji wobec naszego kraju. Bez dyskusji odrzucono rządowe tezy do debaty nad przyszłością ruchu zawodowego. Mówiąc o tych sprawach minister przypomniał, że w ustawie z października ub. roku zawarto wszystkie żądania natury politycznej klasy robotniczej wyartykułowane w sierpniu 1980 r. Nie jesteśmy obecnie w stanie zrealizować w pełni jedynie postulatów ekonomicznych.

W końcowej części odpowiedzi na pytania minister powiedział: — W naszym ustroju głos opinii publicznej, interesy klasy robotniczej są sprawą nadrzędną. Nie ma możliwości realizacji socjalizmu bez współudziału mas, a tym samym związków zawodowych. To nie są slogany. Nadajemy tym stwierdzeniom rzeczywistą, polityczną treść.

Kolejna seria pytań adresowana była do J. Urbana.

Poinformował m. in., że w końcowym stadium znajdują się prace nad aktem oskarżenia przeciwko członkom KSS KOR. Prawdopodobnie na początku marca akt ten będzie gotowy.

Komentując udział delegacji polskiej na spotkaniu KBWE w Madrycie, J. Urban powiedział, iż należy zwrócić uwagę na ważne wystąpienie naszych przedstawicieli krytykujące znaną wypowiedź federalnego ministra spraw wewnętrznych Friedricha Zimmermanna. Wypowiedź ta stanowi przykład podważania umów dwustronnych i Aktu Końcowego KBWE, szczególnie w aspekcie nienaruszalności granic Polski. Delegacja polska wnosi twórczy wkład w przebieg obrad, które, jak dotychczas, należy ocenić optymistycznie. Przeważają elementy konstruktywne i świadomość, że należy dążyć do uzgodnienia projektu dokumentu, przedłożonego przez państwa neutralne, a nie tracić czasu na polemiki i kontrowersje. Delegacja polska — oświadczył J. Urban — będzie dokładać starań, aby spotkanie w Madrycie zakończyło się pomyślnymi rezultatami.

Komentując komunikat GUS o wynikach gospodarczych w ub. roku, J. Urban powiedział, że należy przyjmować je z umiarkowanym optymizmem, chociaż globalny dochód narodowy nie wzrósł w porównaniu do 1981 r. Można jednak stwierdzić, że wyniki gospodarcze były lepsze z miesiąca na miesiąc. Powstały zjawiska tworzące podwaliny umożliwiające przełamanie kryzysu. (PAP)

Komputer ...pisarzem

Na rynku amerykańskim dużym powodzeniem cieszy się powieść pod tytułem „Niewidomy faraon". Nie byłoby w tym żadnej sensacji, gdyby nie fakt, że „autorem" powieści jest odpowiednio zaprogramowany mózg elektronowy, który otrzymał „wsad" w postaci kilku nazwisk oraz szkicu całej historii.

Komputer potrzebował dokładnie 61 godzin i 30 minut, aby — po niewielkim namyśle — „wyplunąć z siebie" powieść średniej objętości.

Książka cieszy się dużym powodzeniem; nie wiadomo jednak, czy ze względu na reklamę „autora", czy też na treść i język, jakim została „napisana".

Z ostatniej chwili

Tragiczny wypadek zdarzył się 15 bm. na szosie w pobliżu Tarnowskich Gór.

Autokar wiozący koszykarzy Stali Bobrek, udających się do Poznania na środowy mecz z miejscowym Lechem zderzył się czołowo z nadjeżdżającym z przeciwka pojazdem. Z pierwszych informacji wynika, że w wypadku kilku zawodników drużyny z Bobrka zostało ciężko rannych.

Czy znowu Schoene?

W najbliższą sobotę i niedzielę na torze lodowym w Karl-Marx-Stadt odbędą się łyżwiarskie mistrzostwa świata w wieloboju kobiet. Będzie to rewanż za niedawne mistrzostwa kontynentu gdzie niespodziewany sukces odniosła młoda panczenistka NRD — Andrea Schoene wyprzedzając główne faworytki, swą rodaczkę Karin Enke i Natalię Petrusewa (ZSRR).

Należy oczekiwać, że w Karl-Marx-Stadt walka o złoty medal rozegra się między tymi trzema łyżwiarkami, które dość wyraźnie przewyższają konkurentki. Eksperci wyżej tym razem oceniają szanse Karin Enke, która wolniej dochodziła do formy. W gronie faworytek wymienia się również inną reprezentantkę NRD, Gabi Schoenbrunn, która w mistrzostwach Europy była czwarta. Na znanym sobie doskonale torze w Karl-Marx-Stadt panczenistki NRD zechcą zapewne udowodnić swą światową supremację. Zagrozić im może tylko Natalia Petrusewa i ewentualnie Eva Jensen z Norwegii.

Mistrzostwa Polski saneczkarzy

W Krynicy zakończyły się indywidualne mistrzostwa Polski saneczkarzy 15 bm. o tytuł mistrza kraju walczyło 18 „dwójek". Cztery załogi miały niegroźne na szczęście wywrotki. Nie zanotowano niespodzianek, wygrali krynicanie z „Legii-KTH" Ryszard Michalik i Marek Juras, ale rywalizacja o medalowe miejsca była bardzo zacięta. Dobremu poziomowi ostatniej konkurencji krynickich mistrzostw służyła aura — zawody rozgrywano przy 10-stopniowym mrozie.

Kolejny tytuł mistrzowski Ewy Grabowskiej

Drugi tytuł mistrzowski wywalczyła Ewa Grabowska podczas mistrzostw Polski w konkurencjach alpejskich w Zakopanem.

Po poniedziałkowym sukcesie w slalomie gigancie we wtorek wygrała slalom specjalny wyprzedzając Katarzynę Szafrańską i Dorotę Marchlewską. I tym razem wśród medalistek nie było sióstr Tlałkowien. Dorota Tlałka nie stanęła na starcie, a Małgorzata wypadła z trasy.

W SKROCIE

● Do rywalizacji w przedolimpijskich zawodach narciarskich w Sarajewie przystąpili biathloniści. W biegu mężczyzn na 20 km z udziałem zawodników z 10 krajów zwyciężył Jan Matous (CSRS) przed Thomasem-Berndem Grebnerem (RFN) i Sveinem Engenem (Norwegia). Najlepszy z zawodników ZSRR Siergiej Idinow zajął piąte miejsce.

● Ogłoszono aktualną listę klasyfikacyjną ATP tenisistów. Na czele listy jest Amerykanin Jimmy Connors który wyprzedza Czechosłowaka Ivana Lendla i swego rodaka Johna McEnroe.

W dwudziestce brak W. Fibaka.

● Po zwycięstwie 14:10 nad reprezentacją USA w Schwerinie, bokserzy NRD spotkali się po raz drugi z Amerykanami już w nieoficjalnym spotkaniu. Mecz w Wismarze zakończył się ponowną wygraną bokserów NRD tym razem 16:8.

● Na 36 szachowych mistrzostwach Polski kobiet, rozgrywanych w Tarnowie zakończono II rundę pojedynków. Najbardziej interesującą partię rozegrały główne pretendentki do mistrzowskiego tytułu Grażyna Szmacińska i Hanna Ereńska-Radzewska. Zwyciężyła G. Szmacińska i ona prowadzi po II rundach z dorobkiem 2 pkt.

● Niespodzianką dotychczasowych spotkań I rundy turnieju tenisowego kobiet w Chicago było wyeliminowanie Mimy Jausovec, która przegrała z Jo Durie 4:6 5:7.

● Kolejne surowe kary pieniężne i dyscyplinarne nałożyła Europejska Unia Piłkarska. Tym razem komisja dyscyplinarna UEFA ukarała dwa kluby — CF Barcelona i Aston Villa. Kary dotyczą incydentu, który wydarzył się podczas rewanżowego meczu tych drużyn o piłkarski superpuchar na stadionie Aston Villi (gospodarze wygrali 3:0 i zdobyli superpuchar).

● Z pewnym opóźnieniem dotarły informacje z halowych zawodów lekkoatletycznych w Toronto podczas których rekordzista świata w dziesięcioboju Brytyjczyk Daley Thompson doznał kontuzji nogi podczas skoku w dal. Zawody te — rozgrywane w pięcioboju — wygrał Kanadyjczyk David Steen, a jego wynik — 4.104 pkt. jest najlepszym rezultatem na świecie w tej konkurencji.

● Tenisiści Austrii zostali zdegradowani z I ligi rozgrywek o Puchar Króla. Po porażce w Helsinkach z Finlandią 1:2 Austriacy przegrali także w Wiedniu rewanżowy mecz barażowy z Finlandią — również 1:2.

● W Londynie zakończył się turniej eliminacyjny halowych mistrzostw Europy w hokeju na trawie. Do mistrzostw Europy zakwalifikowały się zespoły które zajęły trzy czołowe lokaty — Holandia, Anglia i Włochy.

● John Adshead zrezygnował z funkcji trenera reprezentacji piłkarskiej Nowej Zelandii. J. Adshead doprowadził piłkarzy tego kraju do finału mistrzostw świata w Hiszpanii. Na Espania 82 Nowozelandczycy przegrali swoje mecze w I rundzie z Brazylią, ZSRR i Szkocją.

KRONIKA WYPADKÓW

O Godz. 4.25 w Bychlewie (gm. Pabianice) nieznany kierowca prawdopodobnie pomarańczowego „Fiata 126p" potrącił rowerzystę Edwarda Z., który poniósł śmierć na miejscu.

Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WRD KW MO w Łodzi, ul. Wł. Bytomskiej 80, tel. 718-84.

O Godz. 8.50 Na al. Politechniki 36 kierowca „Nysy" Tomasz M. uderzył w tył samochodu „Żuk". Straty około 5 tys. zł.

O Godz. 17.30 Na ul. Inowrocławskiej 9 nieznany kierowca, najprawdopodobniej prowadzący „Fiata 125p" uderzył w przy zaparkowane samochody.

Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się do WRD KW MO w Łodzi.

(a. w)

Redaktor depeszowy:
ALEKSANDER BATOROWICZ

Redaktor techniczny:
ANDRZEJ WÓJTOWICZ

„Strój" zdobi kobietę

Wieczorowa toaleta aż się prosi ozdobnego drobiazgu — broszki wisiorka czy spinki we włosach. Produkuje się tego sporo ale z wyborem mogą być kłopoty. Dotyczy to zwłaszcza biżuterii artystycznej. Na pokazie, który odbył się ostatnio w hotelu „Victoria" w Warszawie zaprezentowano ozdoby jakie nieczęsto można oglądać w sklepach z tego typu wyrobami. Autorami unikatowej biżuterii są artyści plastycy z warszawskiej Spółdzielni Pracy Twórczej Plastyka". Pokazano w sumie 120 sztuk rozmaitych ozdób ze srebra często w połączeniu z ametystem turkusem bursztynem albo z kością słoniową a nawet z perłą hodowlaną. Biżuterię z wdziękiem demonstrowały modelki Mody Polskiej".

CAF — Teodor Walczak

URZĘDNICY JAKICH OCZEKUJEMY

Na biurkiem i wśród ludzi

Wiadomo nie od dziś że praca blisko 140 tys. rzeszy urzędników nie zawsze odpowiada potrzebom i wymaganiom społeczeństwa. Na temat urzędników państwowych krąży wiele negatywnych opinii i dowcipów. Opinie te — nie zawsze mające pokrycie w rzeczywistości — są jedną z przyczyn niskiego prestiżu pracownika administracji państwowej i niskiej rangi tego zawodu. To zaś z kolei powoduje, iż ambitniejsi i zdolniejsi młodzi ludzie dobrze przygotowani zawodowo szukają pracy w innych, bardziej atrakcyjnych zawodach, nie obciążonych negatywnymi skojarzeniami.

Jedną z przyczyn, dla której absolwenci szkół wyższych nie wiążą w sposób trwały swej kariery zawodowej z pracą w administracji państwowej, były niskie płace.

Urzędnicy państwowi w ramach służby spełniają podwójną rolę. Z jednej strony reprezentują państwo. Zobowiązani są zatem do szczególnej dyscypliny i lojalności, przestrzegania tajemnicy służbowej. Z drugiej zaś pracują dla społeczeństwa, załatwiając indywidualne sprawy obywateli. Tym zwiększonym wymaganiom nie towarzyszyła dotychczas rekompensata w postaci szczególnych uprawnień i odpowiedniego wynagrodzenia.

Uchwalona przez Sejm 16 września ub. r. ustawa o urzędnikach państwowych stwarza szansę na przezwyciężenie dotychczasowych negatywnych uwarunkowań pracy w administracji państwowej. Postanowienia tej ustawy ustalają pragmatykę zawodu urzędnika określając ściśle jego prawa, obowiązki i odpowiedzialność za ich niedopełnienie. Zmierzają do podniesienia rangi i autorytetu pracownika państwowego. Celowi temu służą także wysokie wymagania kwalifikacyjne, obowiązujące tę grupę pracowniczą.

szczególna regulacja stosunków pracy jak również nowe zasady świadczeń płacowych i funkcjonowania przedstawicielstw pracowniczych.

Zgodnie z art. 7 ustawy, kandydat na urzędnika zobowiązany jest do odbycia 12-miesięcznej aplikacji administracyjnej, mającej na celu teoretyczne i praktyczne przygotowania do objęcia określonego stanowiska, a także do złożenia odpowiedniego ślubowania.

Urzędnikowi państwowemu przysługuje wynagrodzenie zależne od zajmowanego stanowiska, posiadanych kwalifikacji zawodowych, jakości oraz stażu pracy. Wynagrodzenie to — o czym stanowi ustawa — ma wzrastać w stopniu nie mniejszym, niż poziom przeciętnej płacy pracowników zatrudnionych w jednostkach gospodarki uspołecznionej.

Poza tym urzędnik państwowy mianowany podlega — co dwa lata — ocenie kwalifikacyjnej. Dokonuje jej kierownik urzędu w którym jest on zatrudniony, kierując się przy tym opinią jego bezpośredniego przełożonego, a także przedstawicielstwa pracowniczego. Celem oceny jest stwierdzenie przydatności do pracy na zajmowanym stanowisku. Jej efektem może być zarówno awans i wyróżnienie, jak i rozwiązanie stosunku pracy ze względu na nieprzydatność.

Wypada stwierdzić, że przytoczone rozwiązania wychodzą naprzeciw oczekiwaniom zarówno urzędników jak i społeczeństwa. Trudno jednak uznać je za remedium na wszystkie dotychczasowe kłopoty administracji państwowej. Nowa ustawa z całą pewnością stanowi jednak krok we właściwym kierunku.

(KRAJOWA AGENCJA ROBOTNICZA)

W grudniu ub. roku w UMŁ odbyło się spotkanie przedstawicieli samorządów pracowniczych. Jak to zwykle z naradami bywa, celem spotkania była tzw. wymiana doświadczeń oraz wyjaśnienie wątpliwości. Czy spotkanie to biorącym w nim udział wiele dało — trudno powiedzieć ponieważ większych doświadczeń samorządy jeszcze nie mają, a zgłaszane wątpliwości dotyczyły zagadnień typu: czy potrzebny jest plan pracy samorządu? Jak właściwie samorząd powinien wyglądać? Jak ustawić się w codziennej praktyce przedsiębiorstwa?

STADIUM RACZKOWANIA

Banalna to prawda, że wiele (jeśli nie najwięcej) zależy od ludzi. Jest tak i w tym przypadku. Spotkałam np. kilku przewodniczących rad pracowniczych — robotników, którzy sprawiali wrażenie bezradnych. Nie chcę przez to powiedzieć, że w samorządzie powinni koniecznie pracować sami inżynierowie czy ekonomiści — nic podobnego! Niech to posłuży raczej za odpowiedź tym, którzy mówią, że „w samorządach sami kierownicy siedzą". A znawcy przedmiotu, ekonomiści zajmujący się od lat samorządami, przypominali że w Jugosławii np. zdarzały się strajki przeciwko... samorządom, które stały się przybudówką administracji. Czyli sprawa w ogóle do prostych nie należy.

No, właśnie — w tym rzecz. Jak ustawić się — zastanawiają się przewodniczący rad pracowniczych — żeby nie rozmieniać się na drobne. Tego często oczekują od nas pracownicy. Na posiedzeniach rady odwiecznym pytaniem jest kwestia mydła, ręczników, odzieży ochronnej. Jak zarazem zachować strategiczną rolę która samorządowi wyznaczyła ustawa z 25 września 1981 r.? Już teraz uwidaczniają się różnice w podejściu do tego zagadnienia.

Są rady, które — jak to określa K. CHOJNACKI, przewodniczący samorządu z ZPP „Zenit" — zaczynają

„pracować na gwizdek"

tzn. są na każde zawołanie dyrekcji, jej przewodniczący uczestniczy niemal w każdej naradzie dyrekcji wespół z przedstawicielem organizacji partyjnej, młodzieżowej, związkowej. O takiej ścisłej współpracy z administracją na wspomnianym na początku spotkaniu w UMŁ opowiadał przewodniczący samorządu z ZPB im. Dzierżyńskiego. W większości zresztą przedsiębiorstw w których samorządy już działają, ich przedstawiciele informowani są o zamierzeniach administracji. W dyskusjach rodzą się metody pracy samorządów. Np. w FOS „Polmo", o której samorządzie niedawno pisaliśmy, rada pracownicza powołała stosowne komisje, opracowujące własne opinie na temat przygotowanych przez dyrekcję planów produkcji i rozwoju przedsiębiorstwa.

W „Zenicie" natomiast — opowiada K. Chojnacki — postanowiliśmy nie wtrącać się do każdego drobiazgu. Nie można wiązać rąk dyrektorowi on też musi mieć jakieś argumenty. Toteż projekt nowego systemu motywacyjnego opracowała administracja bez naszego udziału. Samorząd zajmie się kwestią po upływie określonego (np. półrocznego) terminu, by przekonać się czy system daje oczekiwane wyniki z punktu widzenia interesu przedsiębiorstwa i załogi. Podobnie zajmiemy się z czasem kwestią zrzeszenia — co nam ono daje prócz obciążenia kosztów.

To

„strategiczne" rozumienie własnej roli

napotyka jednak na niezrozumienie ze strony załóg, które wiele spraw leżących w gestii związków zawodowych kierują do samorządów. Świadczy to o potrzebie informacji zarówno o pracy samorządów, jak i wyjaśnienia co do nich należy. I nie jest to wcale kwestia drugorzędna. Bowiem niemal w każdym zakładzie, w którym działają już rady pracownicze — zapytani o nie robotnicy mało o nich wiedzą, albo zgoła nic. Niektórzy twierdzą co prawda, że nie chcą wiedzieć. Nawet jeśli tak jest, to tym bardziej świadczy to o potrzebie wykorzystania radiowęzłów, wszelkich tablic informacyjnych i biuletynów informujących i uczących somorządności.

Działalność „odwieszonych" rad można dziś nazwać raczkowaniem. I nie powinny się one o to obrażać. Wynika to choćby z faktu, że ich członkowie sami przyznają konieczność prowadzenia edukacji ekonomicznej. Proszą o to swych dyrektorów, korzystają z wykładów PTE i TNOIK. Rok przerwy w działalności spowodował zmniejszenie zainteresowania samorządem. Czasem trzeba było przeprowadzać nowe wybory nie tylko z powodu konieczności dostosowania się do ustawy, ale dlatego, że przewodniczący lub członkowie prezydium rezygnowali ze swej funkcji.

Członkowie rad pracowniczych twierdzą, że wiele wątpliwości wyjaśniają im spotkania z prawnikami. Inni twierdzą, że dopiero po takich spotkaniach i wysłuchaniu zawiłych prawniczych dyskusji mają w głowie „mętlik". To również świadczy o tym, że trzeba jeszcze czasu i uczenia się samorządności dla samych członków rad, a co dopiero mówić o załogach...

Legalny i nielegalny!

W wielu przedsiębiorstwach, w których samorządy już wznowiły działalność, nie zdecydowano się na przeprowadzenie nowych wyborów, choć były one wybrane jeszcze przed 25 września 1981 r. i do 13 grudnia tego roku nie dostosowały swej struktury i regulaminu do ustawy. W wielu zakładach wybory delegatów przeprowadzono dopiero po „odwieszeniu". Rady mają więc świadomość, że w myśl ustawy z 18 grudnia 1982 r. o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego, skoro nie doszło w 1981 roku do zgodności z ustawą, lub organy samorządu wybrane były w innym trybie niż to przewiduje ustawa o samorządzie załogi, to są one właściwie nielegalne. W każdej chwili, zwłaszcza w momencie konfliktu, można ten argument wyciągnąć. Wówczas organ założycielski (gdyby chciał) może samorząd zawiesić...

Mimo to w niewielu przedsiębiorstwach zdecydowano się na ponowne przeprowadzanie wyborów. Tam zaś, gdzie do tego dochodzi (np. w ZUGiL w Wieluniu, o czym szerzej już pisaliśmy), nie obywa się bez emocji i obaw czy wybory nie będą po prostu bojkotowane. Może nie jest to zjawisko powszechne również dlatego, że w wielu zakładach, w których jesienią 1981 roku powstały samorządy, kadencja ich upłynie w bieżącym. A więc perspektywa wyborów nie jest odległa. Co prawda członkowie ustępujących rad pracowniczych nie bardzo będą mieli czym się wykazać w końcowym sprawozdaniu. Dlatego niektórzy postulują przedłużenie kadencji. „Jeśli do tego nie dojdzie — mówią — znów następni będą się tej samorządności uczyć". A koniec stadium raczkowania trudno będzie wtedy dojrzeć

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

PRAWO I ŻYCIE

Zofia Tarnowska

POD SEMAFOREM...

To było przeszło 10 lat temu. Opinia publiczna została podekscytowana wiadomością o ujęciu czternastoosobowej grupy złodziei kolejowych ze wsi Marchewki leżącej wówczas w granicach powiatu najęczańskiego. Nazwa wsi obiegła niemal cały kraj bo też wydarzenie (a raczej przestępstwo) należało do niecodziennych i zarówno efekty śledztwa jak następnie proces i jego skutki karne były szeroko komentowane. Nie pamiętam już sprawy w szczegółach, ale wiem że wieś Marchewki leży przy kolejowej magistrali węglowej Śląsk — Porty. Z topografii wynikało że w pobliżu znajdowały się semafory dla obydwu kierunków jazdy pociągów i często składy towarowe zwalniały lub zatrzymywały się pod sygnałem.

Złodzieje przez przeszło rok wykorzystywali obowiązujące ograniczenia w przebiegu pociągów i zorganizowali precyzyjnie działającą szajkę, w której — niestety — uczestniczyli także pracownicy PKP. Włamań i grabieży ładunków było bez liku. Miały w tym udział całe rodziny. W jednym wypadku był to ojciec i trzej synowie (w tym jeden nieletni), w drugim ojciec z nieletnim synem, bratem i zięciem w trzecim para małżonków itd. Część nie pracowała niektórzy byli już karani a wszyscy razem kradli bez skrupułów mienie społeczne, dzieląc się w pełnej zgodzie i harmonii krzesłami, tapczanami, obuwiem, żywnością (worki z mąką, całe kartony mrożonych ryb z wagonu-chłodni itp.)

W wielu wypadkach złodzieje zostawali w wagonach jadącego już pociągu i wyrzucali na trasie całe masy towarów (np. worki z fasolą importowaną z Turcji), które inni zbierali ładując na wozy konne.

Nie pamiętam jakie zapadły wyroki, ale na pewno wszyscy ukarani pozbawieniem wolności już ją odzyskali (o ile nie popełnili nowych przestępstw). Nie sądzę jednak żeby podjęli próby porwania się znów na pociągi. Nie sądzę też, żeby tamta sprawa została wzięta jako przykład do naśladowania przez nowe, coraz częściej wykrywane gangi złodziei kolejowych.

ANALOGIA

W niektórych wypadkach nowej fali ataków na dobro przewożone kolejami sytuacja jest podobna do wyżej opisanej. Ostatnio Prokuratura Wojewódzka w Łodzi przekazała do sądu akt oskarżenia przeciwko 6-osobowej grupie grasującej na terenie PKP Łódź Widzew. Od kwietnia do listopada 1982 r. z wagonów stojących pod semaforem zagarnęli różne artykuły spożywcze i przemysłowe (m. in. pralki, agregaty do lodówek, tapety i duże ilości koniaków zagranicznych) wartości prawie 1 mln zł. I znowu mamy do czynienia z zespołami rodzinnymi: **ojciec i dwóch synów, dwaj bracia, ojciec i syn.** I znowu jest wśród nich **kolejarz — manewrowy**, który przyznał się (dane z aktu oskarżenia) do zarzucanych mu przestępstw i wyjaśnił że od kwietnia do 11 listopada 1982 r., działając w czynie ciągłym, uczestniczył w kradzieży (z włamaniami do wagonów) m. in. koniaków, wina, pralek (były przeznaczone dla WPHW w Sieradzu), agregatów chłodniczych, tapet, dywaników, stolików nocnych łącznej wartości około 960 tys. zł. Sprawa znajdzie się wkrótce na wokandzie Sądu Wojewódzkiego, który w końcu ubiegłego roku rozpatrywał podobną kradzież na stacji Łódź Widzew. Odpowiadało dwóch oskarżonych; trzeciemu udało się uciec, niedawno został ujęty i odpowie przed sądem osobno. Panowie raczyli się napojem zastępującym alkohol, a mianowicie „Autovidolem" i w nocy ruszyli na stację. Posłużyli się łomem otwierając drzwi trzech wagonów, z których zabrali m. in. 1.180 kaset magnetofonowych, silnik elektryczny i pojemnik z chemikaliami. Wartość tych rzeczy oceniono na 356 tys. zł. Nie zdążyli zabrać łupu, bo zauważyli funkcjonariuszy SOK. Poszli na działkę znajomego. Jeden zasnął, drugi wrócił po „towar". Wtedy wpadł w ręce strażników SOK. 35-letni Marian Wiaderny (ul. 22 Lipca 44) skazany został na 6 lat pozbawienia wolności, 50 tys. zł grzywny, pozbawienie praw publicznych na 3 lata i konfiskatę mienia. Wspólnik — 34-letni Stanisław Zimoń (z Bronisina k/Rzgowa) — na 5 lat, 30 tys. zł grzywny, 2 lata pozbawienia praw i częściową konfiskatę mienia.

KARY NIE ODSTRASZAJĄ

Mówi się wiele o znaczeniu kary w sensie prewencyjnym. Mam pewność, że wyżej wymienieni osobnicy nie czytali i nie słyszeli o wyroku, jaki zapadł rok temu w trybie doraźnym przed Sądem Wojewódzkim w Opolu na złodziei kolejowych specjalizujących się w okradaniu wagonów na stacji PKP w Przyworach Opolskich. Zabierali oni przede wszystkim paczki żywnościowe przesyłane pocztą. Główni oskarżeni skazani zostali na 5 i 4 lata pozbawienia wolności, inni na 2 i 3 lata. Orzeczono też wysokie grzywny.

Nie znam skutków karnych sprawy dwóch mieszkańców Radomska, którzy okradali w tym mieście wagony kolejowe stojące na bocznicy. Podczas rewizji w ich mieszkaniach znaleziono m. in. prawie 3 tys. skarpet i rajstop produkcji NRD, swetry z USA przeznaczone dla „Pewexu", odżywki dla dzieci, artykuły gospodarstwa domowego, akcesoria motoryzacyjne.

OD STRONY KOLEI

Wszystkie kradzieże kolejowe mają jeszcze jedną wspólną cechę, mianowicie stosunkowo łatwy dostęp do łupów. Specjalnie zwróciłam uwagę na występującą we wszystkich przypadkach adnotację akcentowaną w aktach oskarżenia „po zerwaniu plomb i drutów".

Jakież to u licha zabezpieczenie te plomby i druty? Równa się to blaszkom i nitkom, z tym że te pierwsze przecina się obcęgami, a nie nożyczkami. Dobro przewożone wagonami kolejowymi jest zabezpieczone przed kradzieżami jedynie symbolicznie. Pociągi na bocznicach, pociągi pod semaforami, to bezbronne cele złodziejskich ataków. Dlaczego taki skład — jeden, drugi i dziesiąty — pozbawione są odpowiedniego konwoju? Pamiętam jeszcze sylwetki strażników jadących w specjalnych budkach dla nich przeznaczonych. Budki były wysoko umieszczone, miały okienka, więc łatwo było obserwować z tej pozycji cały skład jednostki towarowej. Nie przypominam sobie żeby kiedyś zdarzały się kradzieże z włamaniem.

A już zupełnie nie do pomyślenia był fakt sprzeniewierzenia się pracownika PKP honorowi kolejarskiemu. Zresztą i dyscyplina pracy była bezwzględna — typowo k o l e j o w a, przykładowa. Kto jej nie sprostał — przy pierwszym potknięciu zwalniany był z pracy. A dziś? Szkoda słów!

Z MYŚLĄ O PACJENTACH

Kontakty aptek z przychodniami

Mimo poprawy w zaopatrzeniu w leki, nadal występują trudności z nabyciem medykamentów, częstokroć prostych, których nie powinno brakować. Nasza reporterska sonda przeprowadzona w aptekach na początku lutego potwierdziła sygnalizowane przez Czytelników niedostatki.

Z informacji jaką uzyskaliśmy w MZiOS wynika, że rodzima produkcja leków znacznie wzrasta. Farmacja zapowiada dostawy o wartości 28 mld zł, łącznie z artykułami sanitarnymi — watą, ligniną, podpaskami. Na zakupy lekarstw i surowców z krajów kapitalistycznych przeznacza się 90 mln dol. Pozwoli to zwiększyć import o 21 proc. uwzględniając przy tym podwyżki cen (leki na Zachodzie corocznie drożeją) oraz sprowadzanie nowości, także z reguły drogich. W krajach RWPG kupimy leków około 16 proc. więcej niż w roku ubiegłym. Podobnie jak w 1982 roku zaopatrzenie w leki, sprzęt medyczny i artykuły sanitarne zostało objęte programem operacyjnym. Również część produkcji „Herbapolu" chroniona jest gwarancjami rządowymi. Oznacza to, że będą zachowane priorytety w dostawach surowców, komponentów, opakowań dla przemysłu farmaceutycznego. Mimo to przewidywane są kłopoty z nabywaniem leków przeciwbólowych, rozkurczowych, żółciopędnych i żółciotwórczych, niektórych antybiotyków, leków przeciwbiegunkowych oraz części preparatów ziołowych.

Wędrówki z receptami szlakami aptek mają już niejaką tradycję, przyzwyczailiśmy się do tego stanu rzeczy, z czego nie wynika, że nie budzi on irytacji. Kryzys gospodarczy odbił się także, w stopniu co prawda relatywnie mniejszym niż w innych dziedzinach, w sferze zaopatrzenia w leki. Mimo wysiłków resortu zdrowia niektórych specyfików nadal będzie okresowo brakować. Mając tego świadomość, minister zdrowia i opieki społecznej jeszcze w ubiegłym roku wydał zarządzenie obligujące dyrektorów ZOZ, kierowników przychodni i poradni do nawiązania współpracy z aptekami, które znajdują się w rejonach ich działania. Chodziło między innymi o przekazywanie przez kierowników aptek lekarzom rejonowym informacji o posiadanych lekach i składzie asortymentowym awizowanych dostaw. Pozwoliłoby to lekarzom ordynować, przynajmniej w przypadkach chorób typowych i nieskomplikowanych ogólnie dostępne leki. Dla pacjenta oznacza to kres wędrówek po aptekach.

Realizacja wspomnianego zarządzenia utknęła jak się wydaje na etapie informacji o istnieniu takowego. Kierownicy aptek zostali co prawda zobowiązani do uczestniczenia w zebraniach lekarzy w przychodniach i przedstawiania listy posiadanych leków, cóż jednak z tego, skoro nikt ich na nie nie zaprasza. Lekarze w dalszym ciągu zapisują lekarstwa, po które trzeba odbywać przysłowiowe wędrówki ludów. Częstokroć bywa tak, że pacjent szuka jednego antybiotyku, mimo iż w najbliższym sąsiedztwie apteka ma inny o zbliżonym spectrum działania. Jak się wydaje, w każdej przychodni czy poradni powinny być wywieszki z adresami najbliższych aptek z którymi dana placówka utrzymuje współpracę. Wymaga tego nie tylko zarządzenie ministra ale i społeczne dobro. (z.ch.)

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

SYGNAŁY

3 piętra wyżej

Dobrze i wygodnie mieć pod jednym dachem wszystkie agendy danego urzędu. Ale jeśli agend jest sporo, a gmach liczy kilka pięter jedne muszą znaleźć się na górze, a inne na dole. Sprawa jasna, zrozumiała i do zaakceptowania, bo rzecz nie w kondygnacji tylko w sferze dostępu do niej, a więc w szybkobieżnych i nie psujących się windach. Tylko że w starych gmachach często ich nie a. I wtedy zaczyna się mozolna wspinaczka. Na przykład na 2 piętro, celem załatwienia spraw meldunkowych jak to się dzieje w Urzędzie Dzielnicowym Łódź-Bałuty przy ul. Zachodniej 47. Drapią się na nie młodzi, usiłują starsi, schorowani i małosprawni. Raz pomoże im ktoś z osób postronnych, innym razem nikt. Wreszcie docierają na 3 piętro, załatwiają co trzeba, aby być w zgodzie z przepisami i przed wyjściem na parterze robią sobie małą przerwę na odpoczynek. I co podczas niej widzą? Widzą jak młodzi, zdrowi i sprawni właściciele różnego typu pojazdów mechanicznych załatwiają sprawy komunikacyjne przy parterowych okienkach urzędu, a potem rześkim krokiem kierują się do swoich samochodów.

I wtedy, co starszym przypomina się okres kiedy to prasa walczyła o przeniesienie rentgena znajdującego się w przychodni przy al. Kościuszki 48 z 4 piętra na niższą kondygnację. Długo, mozolnie, z uporem aż wreszcie odniosła sukces. Gdyby zechciała podjąć taką akcję i teraz — proponuje jeden z wcześniej urodzonych Czytelników, wierzący w potęgę słowa pisanego i ożywcą siłę precedensów. (h)

Beztroska

Niegdyś przy ul. Moniuszki 5 mieścił się zakład Foto-Optyczny. Dwa lata temu lokal po nim przejęło przedsiębiorstwo nie mające nic wspólnego z foto-optyką. A mimo to ciągle zgłaszają się do niego ludzie z nowo wystawionymi receptami na których jest podane, że przy ul. Moniuszki mieści się placówka wykonująca usługi optyczne.

Nieuwaga czy brak szacunku dla ubezpieczonego pacjenta? A może wszystko razem, bo przecież kierownictwo Miejskiego Biura Geodezyjnego mające tu teraz swą siedzibę niejednokrotnie informowało o wszystkim Wydział Zdrowia, prosząc o aktualizację adresów. (h)

Co roku w okresie, gdy zakłady przystępują do wypłacania nagród z funduszu zakładowego, otrzymujemy od naszych Czytelników mnóstwo listów z zapytaniami w tej sprawie. Jednak w br. wpłynęło ich dużo mniej niż zazwyczaj, a w dodatku wątpliwości dotyczyły zagadnień stosunkowo mało znanych i spopularyzowanych. Toteż, tym razem, ograniczymy się głównie do nich, przypominając naszym Czytelnikom przyjęte rozwiązania.

„Trzynastka"

Zaczynamy od sprawy podstawowej, gdyż interesuje ona najwięcej Czytelników. A mianowicie, co stanowi podstawę naliczania indywidualnej nagrody. 1). Wynagrodzenie za czas efektywnie przepracowany wypłacone pracownikowi w danym roku z osobowego funduszu płac (w tym również wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, jednak bez 50- i 100-procentowych dodatków). 2). Następnie wynagrodzenie za czas urlopu wypoczynkowego, ćwiczeń wojskowych, za zasiłek macierzyński i zasiłek wyrównawczy, zasiłek chorobowy z tytułu niezdolności do pracy powstałej z tytułu wypadku przy pracy, wypadku w drodze z pracy lub do pracy, choroby zawodowej, choroby przypadającej w okresie ciąży oraz przebywania w szpitalu lub sanatorium łącznie z nieprzerwanym okresem niezdolności do pracy, następującym bezpośrednio po pobycie w szpitalu lub sanatorium. 3). Wynagrodzenie wypłacone z osobowego funduszu płac za czas zwolnień od pracy, jeżeli przepisy przewidują wypłatę wynagrodzeń za czas tych zwolnień.

Zatem, jak wynika z przytoczonych przepisów, ekwiwalent za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy nie wchodzi do podstawy wymiaru nagrody. „Jednakże — jak zaznacza w opublikowanej wykładni w nr 3/1980 „Służba Pracownicza" — wyjątkowo tylko w stosunku do pracowników odchodzących na emeryturę lub rentę — decyzjami konferencji samorządu robotniczego została przyjęta praktyka wliczania tego ekwiwalentu do podstawy naliczania nagrody indywidualnej. Dotyczyć to może jedynie roku, w którym pracownik przechodził na emeryturę lub rentę i ekwiwalentu za bieżący urlop wypoczynkowy oraz przypadków wypłacenia ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy, ze względu na pilną potrzebę obsadzenia etatu zwalnianego przez emeryta lub rencistę".

Następna, dość często podnoszona kwestia, to wypłacanie nagród przez obu pracodawców w sytuacji, gdy zmiana zatrudnienia nastąpiła za porozumieniem zakładów, bądź też wskutek redukcji etatów, likwidacji zakładu czy reorganizacji. Przy zmianie zatrudnienia na mocy porozumienia zakładów, pracownik zachowuje prawo do nagrody, jeżeli spełnia łącznie dwa warunki: 1) w zakładzie wypłacającym nagrodę przepracował co najmniej 6 miesięcy; 2) przerwa w zatrudnieniu nie trwała dłużej niż 10 dni. Na ogół wymogi te pracownik spełnia tylko w stosunku do jednego z zakładów. Bowiem, aby uzyskać nagrodę od obu pracodawców, musiałby w pierwszym zakładzie zakończyć pracę w dniu 30 czerwca, a w drugim podjąć ją już 1 lipca, co raczej nieczęsto ma miejsce.

Ograniczenia te, to jest wymóg przepracowania 6 miesięcy — nie mają natomiast zastosowania wobec pracowników przenoszonych służbowo lub podejmujących nowe zatrudnienie w związku z likwidacją ich stanowisk pracy, komórek organizacyjnych itp., jeżeli nie otrzymali innych propozycji od swego zakładu, lub też odeszli z niego z powodu likwidacji całej placówki. Ta grupa pracowników, po przedstawieniu świadectwa pracy, zaznaczającego przyczynę zmiany zatrudnienia, ma prawo do nagrody zarówno w poprzednim, jak i obecnym zakładzie i od obu pracodawców w takiej wysokości, do jakiej nabyła już uprawnień — proporcjonalnie do ilości miesięcy przepracowanych w każdym z wypłacających „13" zakładów.

I jeszcze słów kilka o „trzynastkach" dla osób, które po przejściu na emeryturę lub rentę podjęły po jakimś czasie ponowne zatrudnienie w macierzystym zakładzie. Z reguły na pół etatu. W takim wypadku zakłady powinny wliczać ich dotychczasowy staż pracy przy ustalaniu wysokości premii z funduszu zakładowego. Tu jednak trzeba przypomnieć, że emerytom podejmującym ponowne zatrudnienie „13" należy się dopiero wtedy, gdy w roku, za który jest wypłacana, przepracują co najmniej 6 miesięcy.

Oczywiście nie zawsze emeryt czy rencista wraca do swego zakładu. Wtedy od nowa musi nabywać uprawnień do nagrody i do jej wysokości. I oczywiście może ją otrzymać po przepracowaniu pełnego roku kalendarzowego. Z tym, że rencistę należy wliczyć do wymiaru nagrody okres pracy w poprzednim zakładzie. (h)

KODEKS PRACY *na co dzień*

Młodą referentkę działu administracyjnego, zwolniono z pracy. Powód? Nie wywiązywała się należycie z nałożonych obowiązków. Chociaż wykonywała czynności najprostsze, jak np. kopertowanie faktur, naklejanie znaczków pocztowych i pasków z nadrukiem „R" oraz wpisywanie korespondencji do książki wysyłkowej, to robiła je nieudolnie.

Któregoś dnia kierowniczka poleciła, żeby odebrała z MPK pracownicze „migawki". Odebrała, ale zamiast szybko dostarczyć je do biura, poszła do lekarza po zwolnienie. Wróciła dopiero po dwóch dniach. W dodatku, bez migawek. Bo zapomniała je włożyć do torby. Musiała po nie jechać do domu, więc znowu zeszło pół dnia. A pracownicy się „pieklili" na Bogu ducha winną kierowniczkę, że już trzeci dzień jeżdżą bez ulgowych biletów.

Innego dnia polecono wysłać jej pilną korespondencję. Poszła na pocztę, ale niczego nie załatwiła. Akurat tego dnia obowiązywała już wyższa opłata pocztowa. Zamiast więc z poczty zatelefonować szybko do kierowniczki lub wrócić do biura po znaczki, najspokojniej w świecie, poszła sobie z korespondencją do domu.

Otóż kilka takich nie załatwionych należycie spraw i poleceń, przekonało przełożonych, że jest uciążliwą pracownicą, a to ze względu na swoją niedyspozycyjność. Nic dziwnego, że po dwóch miesiącach „podziękowano" jej wypowiedzeniem.

Za swoją córką ujęła się mama. Wystąpiła jako pełnomocnik jej interesów, najpierw do komisji odwoławczej, potem do Sądu Pracy, żądając przywrócenia jej do pracy na dotychczasowe stanowisko. Sąd próbował ugodowo zakończyć ten spór. Wzruszył się bowiem troską mamy. Poza tym sąd chyba nie wierzył zarzutom, żeby wykształcona, 20-letnia panna, nie dawała sobie rady z tak prostymi i nieskomplikowanymi zajęciami kancelaryjnymi. Gdy jednak wysłuchał świadków, wśród których były bliskie koleżanki zwolnionej, uwierzył, że jako pracownica administracyjna była zupełnie nieprzydatna.

Sąd Pracy, wziąwszy pod uwagę przeprowadzone dowody w postępowaniu odwoławczym, negatywnie ocenił jej przydatność jako pracownika i nie uwzględnił wniosku o przywrócenie do pracy.

Przy ocenie zasadności wypowiedzenia, organa rozstrzygające spory pracownicze, biorą pod uwagę uzasadnione interesy obu stron, ze szczególnym uwzględnieniem ochrony interesów pracownika. Jednakże pod tym warunkiem, że wykonuje on swoje obowiązki solidnie, rzetelnie i należycie. (g)

Instytucje wyjaśniają

NIE MA INNEJ RADY

W związku z notatką „Konto na przylepcu" dyrekcja NBP III Powszechna Kasa Oszczędności przy ul. Piotrkowskiej 74 (bo tej instytucji dotyczyła notatka) wyjaśnia że z uwagi na znane trudności z materiałami papierniczymi zmuszona jest stosować przylepiec. Ta forma wysyłki gwarantuje zachowanie tajemnicy wkładów, a rozcięcie przylepca nie powinno powodować zniszczenia wyciągu. (h)

BĘDZIE CIEPŁA WODA

Od 1976 roku, czyli od chwili zasiedlenia mieszkańcy bloku nr 1 przy ul. Smetany 12 skarżą się na ciągły brak ciepłej wody w kranach z których powinna ona lecieć.

Dyrekcja RSM „Bawełna" widzi tę sprawę następująco. Kłopoty z ciepłą wodą występują nie tylko w bloku przy ul. Smetany 12 ale i w innych budynkach znajdujących się na osiedlu „C" na Widzewie. Występują zaś w godzinach szczytowego poboru, najczęściej wieczorem. Zasadniczą przyczyną tego jest zły stan techniczny wymienników ciepła w centralnych stacjach. Sprawę załatwiłaby wymiana ich na nowe. Niestety mimo wielu starań spółdzielni nie udało się ich uzyskać.

Dlatego też aby radykalnie poprawić sytuację postanowiono do chwili wymiany wszystkich starych urządzeń zainstalować jeszcze w bieżącym kwartale w centralnych stacjach ciepłej wody dodatkowe wymienniki, które według opinii projektantów wzmocnią działanie starych. (h)

W LISTACH PODPOWIEDZIANE

SAMOTNE MATKI OPUSZCZONE DZIECI...

Ile jest u nas samotnych matek? Rzecz w tym, że nie wszędzie prowadzi się ich rejestr. A te instytucje, które taki rejestr prowadzą, obejmują nim rodziny rozwiedzione sądownie. Ileż jednak jest rodzin, w których jedno z rodziców (najczęściej ojciec) odchodzi w siną dal i robi wszystko aby ślad po nim zaginął?...

W dużym i znanym przedsiębiorstwie przemysłu bawełnianego, liczącym 7 tys. pracowników, w rejestrze działu kadr widnieje 260 samotnych matek.

W łódzkim Towarzystwie Przyjaciół Dzieci, które w swych dzielnicowych oddziałach rejestry takie prowadzi, liczba szacunkowa rodzin rozbitych, w tym i samotnych matek, wynosi kilka tysięcy. W Śródmieściu jest ich, według TPD, około 400, na Widzewie — 125, na Bałutach — około 500. Ta ostatnia liczba odnosi się wprawdzie do rodzin rozbitych, większość jednak to samotne matki. Sądownie rozwiedzione lub porzucone przez mężów. One więc jedynie są dla swych dzieci podstawą bytowej i moralnej egzystencji.

W łódzkim kuratorium, które przez podległe mu placówki oświatowe i wydziały oświaty świadczy pomoc 5.120 dzieciom z rodzin najuboższych i niepełnych (dzieci alkoholików przede wszystkim), podkreślają wzrastającą skalę ubóstwa socjalnego oraz rosnącą wysokość kwot przeznaczanych przez władze miejskie na dożywianie dzieci, organizowanie kolonii w czasie ferii szkolnych, na świetlice. Kwota 21 mln zł, którą w ubiegłym roku władze oświatowe otrzymały na ten cel (znaczna część z tzw. funduszu antyalkoholowego) pozwala na łatanie dziur najbardziej widocznych m. in. na opłacenie szklanki mleka, obiadów czy odzieży dla najbardziej potrzebujących uczniów.

Na rosnący wskaźnik obowiązków opiekuńczych wskazują też w oddziałach dzielnicowych TPD. Zwiększył się wprawdzie dopływ świadczeń na potrzeby dzieci ubogich (zasiłki finansowe, opał, odzież itd.), jednak ze strony zakładów pracy przelewających dotychczas określone kwoty na cele TPD, wpływy te uległy zmniejszeniu. Przedsiębiorstwa tłumaczą się najczęściej wymogami reformy gospodarczej i wynikającymi z niej finansowymi ograniczeniami. Cała nadzieja iż obywatelski głos zakładowych działaczy samorządowych skieruje te poglądy na właściwe tory.

Wszyscy doskonale wiemy, że rodzinom niepełnym żyje się najtrudniej. To przede wszystkim dzieci samotnych matek wypełniają rubryki najbardziej potrzebujących opieki bytowej, wychowawczej i moralnej. To właśnie te dzieci są najbardziej widoczne w grupie maluchów z kluczami na szyi. To ich matki stają najczęściej przed dylematem z czego utrzymać dom, opłacić świadczenia żłobek lub przedszkole.

Polityka społeczna państwa nie uwzględnia jeszcze wielu tych spraw. Dobrodziejstwem stały się wprawdzie zwiększone zasiłki wychowawcze dla samotnych matek nadal jednak wysokość zasiłków rodzinnych czy opłat pobieranych np. w przedszkolach pozostaje taka sama jak w wypadku rodzin pełnych. Energiczniejszej ingerencji kodyfikacyjnej wymagają też świadczenia alimentacyjne jako szczególny obowiązek porzucającego rodzinę współmałżonka. Los takich rozbitych rodzin los półsierot nie może nam być obojętny.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

Telefon Usługowy 30304

TYLKO W OKRESIE CHOROBY

ANNA W.: Opiekuje się członkiem rodziny, który na czas choroby zamieszkał wspólnie ze mną. Czy przysługuje mi zasiłek opiekuńczy?

RED.: Konieczność osobistego sprawowania opieki nad innym chorym członkiem rodziny o którym mowa w art. 30, ust. 1 pkt. 3 w związku z art. 30 ustawy 2 ustawy z dnia 17 grudnia 1974 r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. nr 34 z 1975 r., poz. 188 z późn. zam.) uprawnia pracownika do otrzymania zasiłku opiekuńczego także wówczas, gdy ten inny chory członek rodziny pozostaje z pracownikiem we wspólnym gospodarstwie domowym tylko przez okres swojej choroby. (m. kr)

NIE MA PRZEDAWNIENIA

M. P.: W momencie, kiedy przechodziłam na wcześniejszą emeryturę brakowało mi 5 miesięcy do nagrody jubileuszowej za 35-letni staż pracy. Umowę rozwiązano ze mną w połowie 1982 roku, bo zakład zatrzymał mnie na pół roku. Teraz przypadkiem wpadł mi w ręce MP 35/78 zawierający uchwałę Rady Ministrów nr 138 w sprawie nagród jubileuszowych. I z brzmienia par. 10 wynikałoby, że i ja powinnam ją otrzymać, gdyż w momencie w którym kończyłam pracę brakowało mi do wymaganego okresu zatrudnienia do najwyższej nagrody jubileuszowej w naszym zakładzie mniej niż 12 miesięcy. Czy mogę jeszcze wystąpić o jej wypłacenie?

RED.: Tak, bo nie upłynął rok od chwili rozwiązania umowy o pracę. A zatem nie nastąpiło przedawnienie roszczeń. (h)

NIEZBĘDNA „ROZRZUTNOŚĆ"

CZYTELNIK: Jak to się dzieje, że z jednej strony zachęca się do oszczędności energii elektrycznej a z drugiej — w biały dzień, jak to ma miejsce w zajezdni Chocianowice MPK urządza iluminacje. Ludzi bardzo to gniewa i irytuje.

RED.: A jednak — jak wyjaśnia dyrekcja MPK — iluminacja ta jest niezbędna. Zajezdnia pracuje bowiem na trzy zmiany i stąd oświetlenie terenu jest konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa pracujących tu ludzi, wykonujących prace przeglądowe na torach postojowych. W dniu, o którym wspomina Czytelnik rzeczywiście było bardziej jasno niż zazwyczaj, gdyż przedsiębiorstwo, które instalowało oświetlenie dokonywało jego ostatecznego przeglądu i podłączało pętlę tramwajową przy ul. Chocianowickiej do tego oświetlenia. (h)

W FORMIE EKWIWALENTU

F. K.: Pracuję już 31 lat. O wcześniejszej emeryturze dotąd nie myślałam, ale w roku ubiegłym niespodziewanie zachorowałam i za kilka dni upływa 6-miesięczny okres mej niezdolności do pracy. Postanowiłam więc przejść na emeryturę, gdyż mam do niej uprawnienia z tej racji, iż ukończyłam 57 lat. Ale co będzie z należnym mi urlopem wypoczynkowym za 1983 rok i z 8 dniami urlopu za rok ubiegły.

RED.: Zarówno jeden jak i drugi urlop nie przepadnie. Nie uzyska ich pani jednak w naturze, ale w formie ekwiwalentu pieniężnego. Wypłacenie go nie wpłynie w niczym na datę przyznania pani emerytury, która należeć się jej będzie od dnia wyczerpania okresu zasiłkowego. (h)

BEZ WZGLĘDU NA MIEJSCE ZAMIESZKANIA

T. W.: Mieszkam poza Łodzią, ale często w niej bywam z uwagi na to, że tu mieszkają moje dzieci. Czy jako kombatant mogę korzystać z ulgowych przejazdów tramwajami i autobusami? Na podstawie jakiego zarządzenia?

RED.: Sprawę ulgowych przejazdów środkami komunikacji miejskiej reguluje zarządzenie ministra administracji gospodarki terenowej i ochrony środowiska zamieszczone w MP 31/82. W par. 1 ustala ono, że kombatanci mogą korzystać z jednorazowych biletów ulgowych na liniach normalnych na zasadach obowiązujących ogół emerytów i rencistów a ponadto z 50-procentowej ulgi taryfowej na pozostałych liniach: pospiesznych, rekreacyjnych i nocnych. (h)

NIE BĘDZIE NAGRODY

W. R.: Mąż w bieżącym roku przepracował łącznie tyle lat, ile jest niezbędne w jego zakładzie do uzyskania pierwszej nagrody jubileuszowej. Ale mimo iż złożył niezbędne dokumenty nieledzy nie otrzymał, gdyż zakład nie uwzględnił 3-letniego okresu zatrudnienia w jednym z poprzednich przedsiębiorstw, bo stosunek pracy wygasł wskutek porzucenia pracy przez męża. Było to jednak dawno i obecnie wszyscy uważają męża za dobrego pracownika.

RED.: Tym niemniej zakład nie mógł postąpić inaczej i wliczyć do lat pracy, od których jest uzależniona wypłata nagrody jubileuszowej tego okresu zatrudnienia który zakończył się porzuceniem pracy. Stosownie do par. 2 ust. 3 uchwały Rady Ministrów nr 138 zam. w MP 35/78 okres takiego zatrudnienia podlega wyłączeniu. (h)

W CZTERECH CZĘŚCIACH

B. C.: Po urodzeniu drugiego dziecka przez rok korzystałam z płatnego urlopu wychowawczego. Potem wróciłam do pracy a dziećmi zajęła się teściowa. Niestety z uwagi na wiek nie jest w stanie czynić tego dłużej. Czy mam prawo wystąpić o dalszy urlop?

RED.: Urlop wychowawczy może być udzielony rodzicom dziecka do ukończenia przez nie 4 roku życia — nie dłużej jednak niż na 3 lata. Nie ma również przeszkód aby urlop ten był wykorzystany w ratach. Przepisy zawierają jedynie postanowienie, że nie może on być udzielony więcej niż 4-krotnie. (h)

DLA KOGO ODPRAWA

WOJCIECH Z.: Chce podjąć pracę na własny rachunek, czy w związku z odejściem należy się odprawa 6-miesięczna?

RED.: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 września 1982 r. (I PRN 75/82) wyjaśnił: przewidziana w par. 6 Uchwały nr 169 Rady Ministrów z dnia 17 sierpnia 1981 r. w sprawie dodatkowych świadczeń dla pracowników uspołecznionych zakładów pracy zmieniających pracę (MP nr 21, poz. 195) odprawa w wysokości 6-miesięcznego wynagrodzenia za pracę przysługuje pracownikowi tylko wówczas gdy rozwiązanie z nim umowy o pracę — w trybie określonym w tej uchwale — spowodowane jest planową zmianą w strukturze zatrudnienia uspołecznionego zakładu pracy. (m. kr.)

Z UKOSA

STARY BAŁAGAN W NOWYM UKŁADZIE

Tego, co się działo 15 bm. w godzinach 13—14 na placu Dąbrowskiego i przystanku autobusowym przy ul. Sterlinga, nie da się opisać. W stronę północną jechały w odstępach 5-minutowych autobusy linii „57". Przejechało ich 8 (słownie: osiem). Ani jeden nie jechał w stronę przeciwną. Pasażerów przybywało. Stali, denerwowali się, marzli i usiłowali interweniować w dyżurce dyspozytorów. Zgromadzone tam licznie towarzystwo przyjmowało interwencje z wyraźnym rozbawieniem. Na propozycję jednej z pasażerek, aby zatrzymać kolejny (prawie pusty) autobus na placu i zawrócić go w kierunku ul. Gagarina, „dama" ze słuchawką telefoniczną w ręku odpowiedziała: „pewnie dla pani będę go zawracać".

Dyspozytorzy (nie wiem, zresztą kto tam się tłoczył) widocznie z nudów siłą się na dowcipy. To, że ludzie spóźniają się do pracy na II zmianę, pewnie ich wszystkich bawi, a sposób, w jaki reagują na interwencje użytkowników MPK, jest wręcz wulgarny. Czy ktoś z dyrekcji MPK odwiedza trasy i dyspozytornie ruchu? Czy istnieje jakaś kontrola dyscypliny pracy w nowym (rzekomo świetnym) układzie komunikacyjnym?

(tar)

W nowych „Odgłosach"

„...na tym wzniesieniu stoi szkoła. Siedemdziesiąt metrów wyżej na placu Wolności. Wyżej niż Naczelnik". — Jacek Binkowski w reportażu „Tam, gdzie najwyżej..."

w najnowszym numerze tygodnika

„ODGŁOSY"

- **Od czego zależy dobra praca**
- **Sprawa generała Zagórskiego**
- **„Gwiazda" — Zdzisława Sośnicka**
- **Kolumbowie Syberii**
- **Od Napoleona do Baby Jagi**
- **Co to jest transseksualizm**
- **Science fiction.**

W ŁÓDZKIM DOMU TECHNIKA:

Wystawa książki rolniczej

W księgarniach i bibliotekach luty jest miesiącem książki i prasy rolniczej. W tym roku imprezy upowszechniające czytelnictwo dotyczące tej dziedziny gospodarki organizowane są po raz czternasty.

Od 22 do 25 lutego czynna będzie w łódzkim Domu Technika (pl. Komuny Paryskiej 5) **ogólnopolska wystawa książki rolniczej i leśnej, organizowana przez Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne w Warszawie, Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Rolnictwa w Łodzi oraz PP „Dom Książki" w Łodzi.** Na wystawie znajdzie się około 600 egzemplarzy książek zarówno z produkcji bieżącej, jak i archiwalnych, zgrupowanych w dziesięciu działach.

W większości będą to książki wydane przez Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne, które w tym roku obchodzi jubileusz 35-lecia działalności edytorskiej. W tym czasie nakładem wydawnictwa ukazało się ponad 11 tys. tytułów książek o łącznym nakładzie ok. 130 mln egzemplarzy. Obecnie rocznie wydaje się około 200 tytułów w łącznym nakładzie ponad 3 mln egzemplarzy. Jednocześnie PWRiL wydaje 40 tytułów czasopism o łącznym jednorazowym nakładzie 1400 tys. egzemplarzy.

Na łódzkiej wystawie eksponowane będą również czasopisma rolnicze i leśne, a ponadto wydawnictwa WOPR w Bratoszewicach i Ośrodka Badawczo-Rozwojowego TOR w Widzewie-Żdżarach.

W Domu Technika można będzie nie tylko obejrzeć książki i czasopisma, ale i kupić wybrane pozycje. W dniach otwarcia wystawy czynny będzie kiermasz. Przewidziano także odczyty i spotkania.

(lk)

Brykiety z... papieru

Specjaliści węgierscy wpadli na pomysł robienia brykietów do palenia z papierowej makulatury.

W specjalnym urządzeniu, które jest dość proste w obsłudze i tanie, papierową makulaturę zwilża się, następnie pod ciśnieniem formuje w brykiety, co zajmuje dobę, a następnie poddaje suszeniu przez tydzień. Brykiety świetnie się palą.

Sztuczne serce — żyłą złota

Rzecznik kliniki uniwersytetu stanowego Utah, w Salt Lake City ujawnił, że rodzina pierwszego pacjenta ze sztucznym sercem sprzedała za bliżej nieokreśloną sumę prawa wyłączności do publikacji materiałów na temat rekonwalescencji Barneya Clarka i jego życia. W czwartek w klinice oczekiwane było przybycie reportera i fotografa zachodnioniemieckiego tygodnika „Stern", któremu udało się uprzedzić rywali.

Clark będzie fotografowany, natomiast wywiad zostanie przeprowadzony z jego żoną, ponieważ pacjent jest jeszcze zbyt osłabiony, by móc swobodnie uczestniczyć w rozmowach.

W środę Clark wykonywał lżejsze ćwiczenia fizyczne: przeszedł 4,5 metra przy pomocy kuli, pedałował na ćwiczebnym rowerze, wziął natrysk i odwiedził solarium.

Dla przeniesienia na stałe z wydziału intensywnej terapii Clark musi być odłączony od respiratora, zapewniającego wymuszony proces oddychania. Wobec stanu zdrowia pacjenta nastąpi to nieprędko. Clark już trzy dni obywał się bez respiratora, ale szybko się męczył i okazjonalnie musiał z niego korzystać.

Kary więzienia dla porywaczy polskiego samolotu

W toczącym się przed sądem krajowym w Monachium procesie dwóch porywaczy samolotu Polskich Linii Lotniczych zapadł w poniedziałek wyrok. Za uprowadzenie maszyny „Lot" z Budapesztu do Monachium 25 sierpnia ub. r. sąd skazał 28-letniego Ryszarda Paszkowskiego i 25-letniego Franciszka Sarzyńskiego na kary po 4,5 roku pozbawienia wolności.

Obaj byli mieszkańcami Krakowa. W czasie procesu przyznali, że główną ich działalnością był nielegalny handel uprawiany w czasie wyjazdów „turystycznych" na Węgry i do Czechosłowacji.

W Monachium wystąpili o azyl polityczny powołując się następnie przed sądem, że są członkami byłej NSZZ „Solidarność".

W tym kontekście warto przypomnieć, co w tej sprawie stwierdził sam prokurator, który dla obu oskarżonych żądał kary po sześć lat pozbawienia wolności. Po pierwsze określił ich czyn jako poważne naruszenie zasad ruchu powietrznego oraz wolności osobistej pasażerów. Następnie oświadczył, że mimo iż obaj piraci powietrzni starali się przedstawić to, co zrobili, jako działanie uniotywnione względami politycznymi, zdaniem oskarżenia głównym motywem ich postępowania były przesłanki natury ekonomicznej — a więc, jak powiedział, „chęć urządzenia się za granicą". Podkreślił, że sytuacja w Polsce nie uprawnia nikogo do uprowadzania samolotów.

Rekordowe zbiory w Chinach

Według ocen specjalistów zachodnich, w Chinach w ub. roku miały miejsce rekordowe zbiory w rolnictwie.

Zgodnie z tymi ocenami, zebrano w ChRL ponad 340 mln ton ziarna. Poprzedni rekord miał miejsce w 1979 r. i wynosił 332 mln ton zbóż.

Również rekordowy miał być zbiór ryżu, chociaż ocenia się, że nadal nie pokryje on zapotrzebowania Chin, gdzie ryż stanowi podstawę codziennych posiłków.

Rekordowe miały być też zbiory bawełny. Miały one wynieść 3,3 mln ton, co pozwoliłoby na zaprzestanie importu.

Pocisk artyleryjski w... małżeńskiej łożnicy

Do komisariatu MO w centrum Krakowa zgłosiła się śmiertelnie przerażona Zofia T., informując, że pod poduszką w swej małżeńskiej łożnicy znalazła... pocisk artyleryjski. Funkcjonariusze milicji, którzy udali się natychmiast do mieszkania Zofii T., potwierdzili prawdę jej słów: duży pocisk armatni, kaliber 76 mm, w bardzo dobrym stanie, rzeczywiście był wsunięty pod pościel. Stwierdzono również, że włożył go tam małżonek Zofii T. — Wiesław, który — jak twierdził w czasie przesłuchania — moralną motywację do swego czynu znalazł w nieporozumieniach małżeńskich. Jak poinformowała KW MO w Krakowie, pocisk wynieśli i zdetonowali saperzy. „Wybuchowy małżonek" został aresztowany.

(PAP)

»KUKUŁECZKA«

KUKUŁECZKA 4 z 36 płaci...

I LOS. — za 5 traf. 1.046 zł. 4 — 113 zł 3 — 10 zł.

II LOS. — za 5 traf. 2.118 zł. 4+ — 715 zł. 4 — 465 zł. 3+ — 35 zł. 3 — 30 zł.

KUKUŁECZKA 5 z 36 płaci...

I LOS. — za 4 — 313 zł 3 — 26 zł.

II LOS. — za 4 — 2.112 zł 3+ — 155 zł. 3 — 105 zł.

KOŃCÓWKA BANDEROLI: 4 cyfr. 300 zł. 3 cyfr. 100 zł.

KUKUŁECZKA 1 z 21 płaci...

I LOS. — za 3 — 1.087 zł. 2 — 145 zł. 1+ — 72 zł.

II LOS. — za 3 — 1.706 zł. 2 — 1.023 zł. 1+ — 170 zł.

NA POŁKACH KSIĘGARNI

J. Narbutt — Druga twarz portretu. WL 1982 s. 86. zł 36;

J. Teralak — Introspekcje Antarktyczne. MON 1982 s. 257 zł 80;

F. Kusyk — Z konspiracji w Lubartowskiem. Wspomnienia. LSW 1982 s. 209 zł 120;

E. Orzeszkowa — Opowiadania Czyt. 1982 s. 222. zł 40;

J. Styczeń — Trujące piękno. Oss. 1982 s. 142. zł 50;

M. Skwarczyński — Wybrane zagadnienia analizy matematycznej. WSiP 1982 s. 206 zł 100;

Hohensee-Ciszewska H — Powszechna edukacja plastyczna. WSiP 1982 s. 179 zł 70;

Dziś w Radiu i TV

ŚRODA, 16 LUTEGO

PROGRAM I

6.00 Komunikat. 6.15 „Obserwacje" — pr. public. 6.30 Przegląd prasy. 6.45 Żołnierski kwadrans. 9.00 Cztery pory roku. 11.00 Wiad. 11.05 Koncert przed hejnałem. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Pieśni wierchowe. 13.40 Śpiewają: A. i J. Rybiński. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiad. 14.05 Rytmy młodych — Koncert dnia. 14.50 Wiersze Endre Ady. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 15.55 Radio kierowców. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.00 Dziennik. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.00 Wiad. 18.05 Magazyn związkowy. 18.30 ABC piosenki. 18.50 „Rano przeszedł huragan" — fr. pow. 19.00 Dziennik. 19.25 Radio kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiad. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Komunikat. 20.35 Gra i śpiewa zespół „Perfect". 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Komunikaty. 21.10 Koncert chopinowski. 22.00 Dziennik reporterów. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Sygnały o kulturze. 23.00 Wiad. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia — pr. publ. 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 „Twórczość w życiu dziecka". 10.00 Poznać i zrozumieć. 10.25 Soliści i kameraliści. 11.00 Horyzonty wiedzy. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz międzynarodowy. 11.40 Epickie pieśni. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z archiwum muzyki. 12.30 W świecie humanistyki. 13.00 „Tańce nie do tańca". 13.25 5 minut o nauce. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Więcej, lepiej nowocześniej. 14.00 Gwiazdy operowe. 14.30 „Prawo jesieni" — fr. 14.50 Rapsodie polskie. 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Między nami — magazyn. 16.20 Zdrowie Polaka. 16.45 Vademecum reformy. 17.00 Radiowy przegląd publ. 18.55 Odpowiedzi na listy. 19.00 Kompozytor tygodnia — G. Rossini. 19.35 Program na dobranoc dla dzieci — Wyprawa po zielony metal" — cz. II słuch. 20.00 Piosenki z Francji. 20.30 Nowości fonoteki. 20.45 Język hiszpański. 21.05 Nagranie wieczoru. 21.15 „Cień karła cień olbrzyma" — fr. 21.30 Echa dnia. 21.40 Kącik starej płyty. 22.00 „Czekając na..." — rep. 22.20 D. Milhaud: 4 divertissements. 22.30 Klasycy XX wieku. 23.10 Wiersze Al. Błoka. 23.15 Telegramy muzyczne. 23.45 Wiad. 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

10.00 Kiermasz płyt. 10.30 Śpiewali z Alex Bandem. 11.00 W kręgu latynoskiego jazzu. 11.40 „Inżynier w gablocie" — rep. 12.00 W tonacji Trójki. 15.05 Big-beat — ludzie, zjawiska, epizody. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 S. Żeromski: „Popioły". 19.30 Mała suita. 19.50 E. L. Doctorow: „Witajcie w Ciężkich Czasach". 20.00 Katalog nagrań: The Rolling Stones. 20.40 Karlera zaściankа. 21.00 Folk — muzyka włóczęgów. 21.30 Ignacy Paderewski — Pamiętniki. 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut" i inf. sport. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Wiersze R. Wojaczka.

PROGRAM IV

8.00 Wiad. 8.05 „Śmierć pszczelarza" — fr. 8.25 Quod libet — czyli co kto lubi. 10.00 George Gershwin — „Porgy and Bess". 10.30 Z muzycznych nagrań. 11.00 O twórczości J. Lenarta. 11.30 Muzyka narodów. 12.00 Wiad. 12.05 Od Bacha do Bartoka. 13.00 Serwis informacyjny (Ł). 13.05 „Konflikty rodzice — dzieci" (aud.). (Ł). 13.15 Brzmienie jazzowych orkiestr. 13.45 „Niedźwiedź" — fr. 14.00 Stereofoniczne archiwum. 14.30 Chór PR i Tv we Wrocławiu. 15.00 Wiad. 15.05 „Jak się uczyli pisarze polscy". 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wiad. 17.05 Muzyka (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 Ludowe rytmy (Ł). 17.40 „Tematy z Waszych listów" — aud. (Ł). 18.00 Popołudnie w stereo — ostatni publiczny koncert Chopina w Paryżu 16. II. 1848 r. (Ł). 18.30 Między nami słuchaczami. 19.00 Dziennik. 19.05 Klasycy muzyki. 19.30 J. Haydn: „Stabat Mater". 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Muzyka minionych epok. 23.20 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR — matematyka, sem. 4
6.30 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 4 (Ł)
8.10 Chemia, kl. 8
9.00 Fizyka, kl. 6
9.30 Film dla II zmiany — „Szczęśliwe wydarzenie" — komedia prod. NRD
11.00 Muzyka dla kl. 1
12.30 Reforma po starcie
13.30 TTR — język polski, sem. 3
14.00 TTR — matematyka, sem. 2
15.25 NURT — matematyka (Ł)
16.00 Dla młodych widzów „Krąg"
16.30 Dla dzieci: „Tik — Tak"
17.00 Dziennik
17.20 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.35 „Człowiek dla człowieka" — magazyn PCK
17.50 Ekran reporterów — blok
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc — „Śniegowe skrzaty"
19.05 Z cyklu pt. „Nie przetarte ścieżki" — program pt. „Małe Himalaje".
19.30 Dziennik
20.15 Wielka literatura na małym ekranie — „Cichy Don" (2) — dramat hist. prod. ZSRR
22.05 Myśl i gest
22.55 Dziennik

PROGRAM II

16.10 Język francuski (18)
16.40 Język angielski dla zaawansowanych (7)
17.10 „Potrójne salto mortale" — rumuński film sensacyjny
18.45 „Kraj wolnych Tajów" — francuski film dok.
19.00 Wiadomości (Ł)
19.30 Dziennik
20.00 „Leonardo da Vinci — odkrywca" — bułgarski film dok.
20.50 „Łaik w Ostendzie" — widowisko baletowe
21.25 Studio sport
22.15 Recital zespołu „2+1"

Dnia 15 lutego br. zmarł, przeżywszy lat 81

Ś. † P.

ZYGMUNT WUTZOW

Pogrzeb odbędzie się 17 lutego br. o godz. 11 na cmentarzu komunalnym na Zarzewie.

NAJBLIŻSZA RODZINA

W dniu 13 lutego 1983 roku zmarł nagle, w wieku 51 lat

MGR INŻ.

ZDZISŁAW ZAORSKI

dyrektor Zrzeszenia Producentów Wyrobów Wełniarskich „Merinex", wieloletni pracownik przemysłu wełnianego, w którym pełnił szereg odpowiedzialnych funkcji. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką m. Łodzi, Złotą Odznaką Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego oraz innymi odznaczeniami. W Zmarłym tracimy szlachetnego Człowieka, wiernego Przyjaciela, oddanego Współpracownika i Kolegę codziennego trudu pracy.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 lutego br. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach.

Wyrazy szczerego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego składa

RADA ZRZESZENIA PRODUCENTÓW WYROBÓW WEŁNIARSKICH „MERINEX"

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 14 lutego 1983 roku, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 62, zmarła

Ś. † P.

BARBARA ANTCZAK

z domu LEŚNIEWSKA,

emerytka — długoletni pracownik ŁPJPB „ETOB" w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lutego br. o godz. 14.30 z kaplicy Starego Cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają Przyjaciół i Znajomych

MĄŻ z DZIEĆMI, MATKA, SIOSTRA, BRAT i POZOSTAŁA RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Koleżance

ELEONORZE GAJDCE

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

DYREKCJA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO RSW „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 lutego 1983 r. zmarła, w wieku 80 lat, nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia

ŁUCJA KOLASIŃSKA

z d. WESOŁOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 lutego br. o godz. 13 na cmentarzu rzym.-kat. na Dołach.

CÓRKA i WNUKI z RODZINAMI

W dniu 13 lutego 1983 r., w wieku 51 lat zmarł nagle

MGR INŻ.

ZDZISŁAW ZAORSKI

dyrektor Zrzeszenia Producentów Wyrobów Wełniarskich „Merinex" w Łodzi, prezes Izby Wełny w Gdyni, dyrektor byłego Zjednoczenia Przedsiębiorstw Wełniarskich „Północ", z-ca dyrektora byłego Zjednoczenia Przemysłu Przędzalń Czesankowych, długoletni zasłużony pracownik przemysłu wełnianego. Za wybitne osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej odznaczony był Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Honorową Odznaką m. Łodzi, Złotą Odznaką Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego oraz innymi odznaczeniami. W Zmarłym tracimy szlachetnego Człowieka, wiernego i pełnego dobroci Przyjaciela, wzorowego Kierownika i Opiekuna.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 lutego br. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach.

Wyrazy żalu i szczerego współczucia Żonie i Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, POP PZPR i PRACOWNICY ZRZESZENIA PRODUCENTÓW WYR. WEŁN. „MERINEX"

Naszemu drogiemu Przyjacielowi

ADAMOWI JANASZKIEWICZOWI

wyrazy najszczerszego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

KIEROWNICTWO i PRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTWA ZAGRANICZNEGO „LALMI"

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

Ś. † P.

WITOLDA KAROLA ORNAFA

ARTYSTY OPERETKI ŁÓDZKIEJ,

będziemy się modlić w Jego intencji podczas koncelebrowanej mszy świętej, odprawianej dnia 17 lutego 1983 r. o godz. 9 w kościele św. Antoniego w Łodzi. Życzliwych pamięci Zmarłego Przyjaciół oraz Znajomych zaprasza

BRAT

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 lutego 1983 r. zmarł, po ciężkiej chorobie, w wieku 72 lat, nasz kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

STANISŁAW URBAN

LEKARZ

Wyprowadzenie zwłok w dniu 17 lutego br. o godz. 11 z kaplicy Cmentarza Komunalnego na Dołach. Pogrzeb i msza św. odbędzie się w Wartkowicach o godzinie 13.

ŻONA, CÓRKI z MĘŻAMI i WNUKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Dnia 15 lutego br. mija rok, jak przestało bić kochane i kochające nas serce

Ś. † P.

MIECZYSŁAWA BEDNARKA

Msza św. za spokój Jego duszy odbędzie się w rocznicę pogrzebu, dnia 18 lutego br. o godzinie 17, w kościele MB Jasnogórskiej w Ksawerowie, o czym powiadamia życzliwych Jego pamięci

ŻONA z DZIEĆMI

W pierwszą bolesną rocznicę tragicznej śmierci naszego Syna, Brata i Wujka

Ś. † P.

JÓZEFA SIEWIERSKIEGO

zostanie odprawiona msza św. żałobna, dnia 18 lutego br. o godz. 7 rano, w kościele Matki Boskiej Bolesnej, przy ul. Grabieniec 18.

Druga msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 18 marca br. o godz. 18 w kaplicy na Kurczakach, o czym wszystkich życzliwych pamięci mojego drogiego i kochanego Syna, zawiadamia

MATKA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 11 lutego 1983 r. zmarł nagle, w wieku 54 lat, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec

Ś. † P.

MARIAN STACHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 lutego br. o godz. 14 na cmentarzu św. Franciszka przy ul. Rzgowskiej. Pogrążona w żałobie

ŻONA z NAJBLIŻSZĄ RODZINĄ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 13 lutego 1983 r. zmarł nagle najukochańszy Mąż i Ojciec

MGR INŻ.

ZDZISŁAW ZAORSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 16 lutego br. o godz. 13 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach.

ŻONA, CÓRKA z MĘŻEM i RODZINA

Serdecznemu Przyjacielowi i wspólnikowi

ADAMOWI JANASZKIEWICZOWI

wyrazy najgłębszego i najszczerszego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

KRYSTYNA i HANAFI LALMI

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY •

Głowy na mrozie — Fot.: A. Wach

REPORTERZY „DŁ"

▲ na przystanku ▲ w autobusie ▲ w rozmowach z pasażerami

Wprowadzone przed kilkunastoma dniami zmiany w kursowaniu niektórych linii autobusowych MPK spowodowały — jak to zwykle bywa — zarówno oddźwięk pozytywny (wszak przy podniesieniu opłat o połowę zmniejszono ilość linii pospiesznych), jak i zdecydowanie negatywny. Postanowiliśmy wczoraj bliżej przyjrzeć się funkcjonowaniu komunikacji miejskiej w godzinach porannego szczytu. Przy okazji zapytaliśmy o zdanie podróżnych na ten temat.

Zgodnie z informacją zast. dyr. MPK — Lucjana Strawy, wczoraj na ulice Łodzi na zaplanowane 283 tramwaje nie wyjechało 7, a na planowane 443 autobusy, w zajezdni pozostało 5. Zwraca uwagę spora ilość awarii w trakcie pracy, i to obu rodzajów taboru. W poniedziałek z tras w ciągu dnia zjechało do zajezdni 190 autobusów (w normalnych dniach ok. 80 awarii) i 121 tramwajów (zwykle ok. 70). Przyczyna — warunki pogodowe. A jak było wczoraj?

Godz. 6.30, krańcowy przystanek autobusów linii „80" i „86" przy pl. Barlickiego. Co kilka minut przybywa tu spora grupa mieszkańców Retkini. Większość osób „łapie" autobusy „65" i „73", znacznie mniej podąża na Teofilów. Dużą frekwencją cieszy się pospieszny „D". W godzinach szczytu wszystkie linie kursują bardzo regularnie.

— Staram się unikać jazdy autobusem „K" w kierunku Radogoszcza — oświadczył nam mieszkaniec Retkini **ROMAN KOTURA.** — Za drogo. Na pl. Barlickiego przesiadam się na „73". Oszczędzam każdego dnia 4 zł, ale muszę wstawać o 15 minut wcześniej. Retkinia ma bardzo dogodne połączenia. Dobrze, że po podwyżce zastąpiono pospieszne „G" i „M" liniami „czarnymi". Teraz te autobusy jeździłyby puste. Postulowałbym tylko, aby autobus „80" (dawne „M") kursował do pl. Dąbrowskiego. Tramwaj „12" w godzinach szczytu jest przepełniony i jedzie bardzo długo.

Godzina 6.45, przystanek autobusowy przy ul. Zachodniej w pobliżu ul. Limanowskiego. Tłum ludzi czeka tu na autobusy pospieszne linii „A" i „K" oraz zwykłej „74", które, kursują w stronę centrum miasta. Mróz. Nie ma gdzie się skryć przed mroźnym wiatrem. Nikt nie pomyślał o postawieniu tu wiaty. Jest wiata przystanek dalej, gdzie od 1 lutego autobusy pospieszne nie zatrzymują się. Długa kolejka ustawiła się także do pobliskiego kiosku „Ruchu" w którym można było już kupić bilety autobusowe po 10 zł.

W ciągu 15 minut z przystanku przy ul. Zachodniej — jak zaobserwował nasz reporter — odjechał prawie pusty autobus zwykły linii „79", jadący z Radogoszcza na pl. Wolności oraz zatłoczone (z trudem drzwi się zamykały!) autobusy pospieszne „A" i „K" jadące na Dąbrowę i Retkinię. W autobusie „A" trochę luźniej zrobiło się dopiero na przystankach przy al. Kościuszki oraz przy „Centralu". A już prawie zupełnie pusty był ten autobus na pl. Niepodległości.

Godz. 7.05, przystanek autobusów „78, „83" i „B" przy zbiegu ulic Rojnej i Rydzowej. Niewiele osób korzysta z linii pospiesznej. Większa frekwencja jest w autobusie „78", który zastępuje dawne „H", z tą tylko różnicą, że kończy trasę na pl. Wolności. Podczas jazdy rozmawiamy z mieszkanką osiedla im. M. Konopnickiej na Teofilowie — **LEOKADIĄ RUDNIK:**

— Straciliśmy dogodne połączenie z Widzewem. Dawniej całą trasę można było przejechać autobusem „H". Potem wprowadzono z pl. Dąbrowskiego linię „P". Teraz została nam tylko okrężna droga w zatłoczonym tramwaju. Moim zdaniem autobus „78" powinien dojeżdżać do pl. Dąbrowskiego, a tam należałoby wprowadzić „czarną" linię na Widzew-Wschód — tak jak jeździło „P".

Wydaje się, że jest to ważny postulat, pod którym podpiszą się również wszyscy mieszkańcy Widzewa dojeżdżający do zakładów pracy na Teofilowie. Obecny układ komunikacyjny zmusza do licznych przesiadek i wydłuża czas jazdy do pracy.

Godzina 7.15, plac Niepodległości. Przyjeżdża przepełniony autobus „72" z Dąbrowy. Nie można również dopchać się do autobusu „57" kursującego już na przedłużonej linii z ul. Karpackiej aż do Dworca Północnego PKS. Z pl. Niepodległości jedziemy autobusem „72" na krańcówkę przy ul. Felińskiego. Zaledwie kilku pasażerów. Jednym z nich jest uczeń I klasy Zasadniczej Szkoły Zawodowej na Dąbrowie — **SŁAWOMIR OLSZEWSKI.**

— Codziennie jeżdżę tym autobusem do szkoły — mówi. — Mieszkam na pl. Wolności. Przedtem miałem bezpośrednie połączenie z moją szkołą autobusem pospiesznym linii „C" — teraz muszę o godzinę wcześniej wstawać, gdyż jadę tramwajem do pl. Niepodległości, gdzie przesiadam się na autobus „72". Kursuje on regularnie co 11 minut, a sam przejazd do szkoły zajmuje mi nie więcej niż 10 minut. Jest to więc krótka linia i powinna być przedłużona do pl. Wolności.

Tego samego zdania jest mieszkanka ul. Odyńca — pani **Krystyna S.**, która dojeżdża do pracy do jednego ze sklepów przy ul. Piotrkowskiej, gdzie jest ekspedientką. Podróżuje tramwajem, gdyż nie opłaca się jej teraz korzystać z autobusu, który kończy swój bieg na pl. Niepodległości. Przedtem jeździła autobusem pospiesznym „C".

Jak wykazał nasz wczorajszy rajd, komunikacja miejska mimo dużego mrozu funkcjonowała w zasadzie normalnie. Tylko rano na ul. Rzgowskiej przy pl. Niepodległości na torowisku tramwajowym urwało się koło w autobusie i prawie godzinę nie było tam ruchu. Mieliśmy też sygnały, że wyjątkowo nieregularnie jeździł tramwaj linii „10".

Nadal jednak najwięcej dyskusji powoduje sprawa zmiany tras niektórych linii autobusowych. Np. mieszkańcy osiedla Widzew-Wschód (podpisy pod listem złożyło 60 osób) narzekają na brak dogodnych połączeń ze Szpitalem im. Sterlinga i Szpitalem MSW, Teatrem Wielkim, Teatrem Muzycznym, Dworcem Fabrycznym i Teofilowem. Postulują oni, by w miejsce zlikwidowanej linii „P" linia „85" biegła także: w kierunku Widzewa — Północną, Sterlinga i Narutowicza, a w kierunku Dworca Północnego — Jaracza, Sterlinga i Północną. Warto tę propozycję rozważyć.

Łodzianie mieszkający w rejonie ul. Obywatelskiej wnoszą o poprawienie komunikacji z pl. Barlickiego. M. in. proponują oni zmianę linii „D" na zwykłą, zwiększenie częstotliwości kursowania linii tramwajowych „15" i „27" w godzinach szczytu.

Wielu łodzian postuluje też przywrócenie niektórych zlikwidowanych przystanków autobusów pospiesznych. Chodzi tu o dwa — przy ul. Zachodniej u zbiegu z ul. Lutomierską i w al. Mickiewicza przy ul. Żeromskiego. W tym ostatnim przypadku poważnym argumentem jest fakt, że wiele osób wysiada tam do Szpitala WAM.

Nadal prowadzić będziemy obserwacje funkcjonowania komunikacji miejskiej i zbierać sygnały od Czytelników na ten temat.

(J.kr., sk., s.)

Straż miejska wyda walkę brudowi i niechlujstwu

Na nadmiar czystości w Łodzi nie narzekamy. Wciąż przeprowadzane różnego rodzaju kontrole stwierdzają istnienie — głównie w centrum nowych osiedli mieszkaniowych — wysypisk śmieci, placów nie uprzątniętych przez budowlanych po zakończeniu prac, zaśmieconych parków czy wreszcie nie sprzątanych przez dozorców ulic. Problemy te ciągle zresztą są nam sygnalizowane przez łodzian, zwracających uwagę na porządek i estetyczny wygląd miasta. Nasze interwencje u powołanych do tego służb na ogół przynoszą skutek, ale przecież nie od tego jesteśmy, zresztą i tak wszystkich tego typu przypadków takim sposobem nie załatwimy. Również milicja ma wiele innych odpowiedzialnych zadań, z których jest rozliczana. W tej sytuacji brud i nieporządek jest — niestety — stałym elementem niektórych rejonów miasta, a ludzie i instytucje odpowiedzialne za ten stan rzeczy pozostają bezkarne.

Wszystko jednak wskazuje na to, że sytuacja pod tym względem już w niedługim czasie powinna się zmienić. Otóż wzorem kilku polskich miast, w Łodzi ma powstać specjalna straż miejska, której zadaniem będzie czuwanie nad przestrzeganiem porządku i estetyki w mieście. Powstałaby ona na bazie istniejących już służb porządkowych w UMŁ — z tym, że oczywiście jej kompetencje będą znacznie szersze. Pracownicy straży będą mogli np. nakładać mandaty karne na osoby odpowiedzialne za bałagan i nieporządek, co zresztą w znacznym stopniu powinno sfinansować działalność tej służby.

Władze Łodzi zaakceptowały pomysł stworzenia straży miejskiej. Szczegóły jej powołania rozpatruje obecnie Zarząd Gospodarki Komunalnej. (ms)

○ Ukryte hasło — odnalezione ○ Konkurs rozstrzygnięty

„Jednoczmy się w walce z gruźlicą i chorobami płuc!" — takie było w tym roku hasło tradycyjnego konkursu **„DŁ"** i **Społecznego Komitetu Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Łodzi**, który ogłosiliśmy 18 stycznia. Ułożenie hasła nie było trudne, więc prawie wszystkie odpowiedzi okazały się prawidłowe. W losowaniu, które odbyło się z udziałem przedstawicieli obydwu organizatorów konkursu, nagrody przypadły łącznie 24 osobom. Oto ich nazwiska:

Torby gospodarcze na wózku (po 2 tys. zł sztuka) — **Zbigniew Rogalski**, Łódź Czernika 1a, **Zbigniew Zaborowski**, Łódź, 22 Lipca 92, **Tadeusz Stell**, Łódź, Marynarska 13.

Leżaki turystyczne — **Danuta Wawrzyniak** Łódź, PKWN 26, **Jadwiga Kwiecińska**, Częstochowa, Mickiewicza 46.

Fotel turystyczny — **Czesława Kaźmierczyk**, Łódź, Gołębia 5.

Rakietki do badmintona — **Eugeniusz Foltynowicz**, Zgierz, Słowackiego 6.

Komplet turystyczny (kuchenka spirytusowa i dwie menażki) — **L. Dylikowska**, Łódź, Zmienna 19a.

Wartościowe nagrody książkowe wylosowali następujący łodzianie: **Jadwiga Madajska**, Ogrodowa 28, **Maria Kubera**, Targowa 38, **Robert Ożarowski**, Drewnowska 10, **Tomasz Sęczkowski**, Ćwiklińskiej 4, **Grzegorz Kaczmarek**, Kilińskiego 19, **Regina Winciorek**, Piotrkowska 119, **Bronisława Szymańczyk**, Nawrot 29, **Ewa Mordalska**, Rydzowa 6, **Barbara Chojnowska** Rzgowska 15, **Grażyna Hofman-Beda**, Tokarzewskiego 25, **Bogumiła Stefaniak**, Marchlewskiego 22, **Teresa Szymańczyk**, Nawrot 29, **Mirosław Orzechowski**, Społeczna 10, a także **Marcin Cieślicki**, Konstantynów, Sucharskiego 13, **Katarzyna Nowak**, Słupia k/Skierniewic, Krosnowa 73, **Jan Krzysztof Pastuszak**, Zgierz, Silna 10.

Gratulujemy laureatom! Nagrody mogą oni odbierać w siedzibie komitetu w Łodzi przy ul. Moniuszki 7/9 ((II piętro, pokój 133) w godzinach 10—15.

W kilku zdaniach

▼ **„Choroba wieńcowa — przyczyny i profilaktyka"** — odczyt w **Łódzkiej Szkole Zdrowia** dziś o godz. 18 (ul. Piotrkowska 194)

▼ **„Jeszcze żyje poezja"** — spotkanie poetycko-muzyczne dziś o godzinie 18 w filii Klubu MPiK (ul. Rodzeństwa Fibaków 11).

▼ **„Polityka wschodnia RFN w świetle rozwoju stosunków między Wschodem i Zachodem"** — odczyt doc. dr hab. Z. Nowaka z Instytutu Zachodniego w Poznaniu dziś o godz. 18 w Klubie Nauczyciela (ul. Piotrkowska 137).

▼ **Klub Nauczyciela** przy ulicy Piotrkowskiej 137 zaprasza w sobotę, 19 lutego, o godz. 17.30 na IV Biesiadę Młodych Nauczycieli z cyklu: „Nie samą kredą się żyje". W programie wystąpią m. in.: Elżbieta Adamiak, Andrzej Poniedzielski i Bronisław Wrocławski. (n)

Rajd „Szlakiem Powstania Styczniowego"

Upamiętnienie walk powstańczych na ziemi łódzkiej w 1863 r. jest celem rajdu „Szlakiem Powstania Styczniowego 1863", który odbędzie się 27 lutego na trzech trasach: Swędów — Cyprianów — Biała — Słowik, Lućmierz — Ciosny — Biała — Szczawin — Glinnik oraz Słowik — Kania Górna — Ciosny — Emilia. Spotkanie uczestników wszystkich tras nastąpi w miejscowości Biała, gdzie jego uczestnicy złożą kwiaty na mogile powstańców. Dla drużyn szkolnych zostanie zorganizowany konkurs krajoznawczy.

Rajd jest dostępny dla wszystkich zainteresowanych. Przyjmowane będą zgłoszenia drużyn (5—10 osób) jak również zgłoszenia indywidualne.

Pisemne zgłoszenia zawierające imię i nazwisko, adres zamieszkania, nazwę zgłaszającej się instytucji (przy zgłoszeniach drużyn) będą przyjmowane wraz z wpisowym w Biurze Zarządu Oddziału PTTK w Łodzi (ul. Piotrkowska 70) do 25 lutego br. w godz. 10—15.30. (jkr)

W Klubie Dziennikarza

W najbliższy piątek — kolejna projekcja — tym razem filmu produkcji francusko-polskiej pt. „Danton" w reżyserii A. Wajdy. Początek — tradycyjnie o godz. 19.

Wstęp wolny (za okazaniem stałej przepustki lub jednorazowego zaproszenia).

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-33
Informacja o usługach	398-10
Informacja turystyczna	472-61
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	365-84
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Informacja służby zdrowia	615-19
Informacja handlowa	282-84
	613-62 (do godz. 15)
Informacja Pomocy Społecznej	16-41-76
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 802-32
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-30
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź-Północ	606-32, 334-31
Rejon Łódź-Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-13-10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon Oświetlenia Ulic	881 15
Pogotowie gazowe	395-55
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-31-18, 763-27
Straż Pożarna	95, 666-11
Inżynier województwa	633-11
TELEFON ZAUFANIA	337-37

— czynny w godz. 15—7 rano. W dni wolne od pracy — całą dobę. Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne — 740-33 — w dni powszednie od godz. 12 do 22.

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Cyganeria"
NOWY — godz. 19.15 „Terroryści"
MAŁA SALA — godz. 19 „Notatki z podziemia" (Występy Teatru im. Osterwy z Gorzowa)
JARACZA — godz. 19 „Gałązka rozmarynu"
MAŁA SCENA — godz. 19 „Lęki poranne"
7.15 — nieczynny
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Szewcy"
MUZYCZNY — godz. 19 „Śpiąca Królewna"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Miśle Ptysie"
TEATR 77 — godz. 19 „Wahadełko"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) godz. 11—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 11—18
SPORTU (Worcella 3) — godz. 14—18
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 9—17
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, ul. Dąbrowskiego 21) godz. 13—18
MIASTA PABIANIC (Pabianice, pl. Obr. Stalingradu 1/2) godz. 10—18

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) godz. 11—18, fotografie J. Raczyńskiego
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 88) godz. 11—18 akwarele I. Trelińskiej
OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) godz. 11—18 kolekcja plakatu Krzysztofa Dydo
KLUB ZŁ LKP (Piotrkowska 135) godz. 10—16 — malarstwo J. Ślusarczyk i J. Gralewskiego

* * *

ZOO — codziennie od 9 do 15.30 (kasa do 14.30)

KINA

BAŁTYK — „Komandosi z Navarony" ang. od lat 15 godz. 10 12.15 14.30 17 19.30
IWANOWO — „Limuzyna Daimler Benz" pol. od lat 18 godz. 15.30 17.30 19.30
POLONIA — „Wyjście awaryjne" pol. od lat 15, godz. 10 12 14 16 18 20
PRZEDWIOŚNIE — „Komandosi z Navarony" ang. od lat 15 godz. 10 12.15 14.30 17 19.30;
WŁÓKNIARZ — „Filip z konopi" pol. b/o godz. 10 12.15 15 17.15 19.30
WOLNOŚĆ — „Wejście smoka" Hongkong-USA od lat 18 godz. 10 15 17.15 19.30; „Zatrzymany pociąg" radz. od lat 12 godz. 12.15
WISŁA — „Żandarm na emeryturze" fr. od lat 12 godz. 10 12.15 15 17.15 19.30
ZACHĘTA — „Glina czy łajdak" fr. od lat 18 godz. 10 12.15 15 17.15 19.30
STUDIO — Problemy młodych w filmie — „Rebus" pol. od lat 15 godz. 17.15 19.15
STYLOWY — Jan Himilsbach — osobliwa postać filmu polskiego — „Trzeba zabić tę miłość" pol. od lat 15 godz. 15 15; Wybitni aktorzy amerykańscy — Dustin Hoffman — „Sprawa Kramerów" USA od lat 15 — godz. 17.15 19.30
DKM — „Joe Valachi" wł. od lat 18 godz. 17, 19.30
OKA — „Dzieci wśród piratów" jap. godz. 13 15; „Niezwykła Sarah" (ang.) godz. 8.30 11 17; 19
GDYNIA — Kino non-stop od godz. 16—22; „Amator" pol. od lat 15
MŁODA GWARDIA — „Zemsta po latach" USA od lat 15 godz. 10 12.15 15 17.15 19.30
MUZA — „Godziny miłości" — szwedz.-norw. od lat 18 godz. 16.15 18.15
1 MAJA — „Morderca jest w domu" węg. od lat 15 godz. 16.15 18.15
POKÓJ — „Potop" cz. II pol. b.o. godz. 16.15
ROMA — „Pogańska madonna" węg. od lat 15 godz. 15, 19.30; „Powrót Mechagodzilli" jap. od lat 12 godz. 12 16 15 17.15
STOKI — nieczynne
ŚWIT — „Colargol na Dzikim Zachodzie" pol. b.o. godz. 15; „Dolina Issy" pol. od lat 15 godz. 17 19.15
TATRY — Pożegnanie z tytułem „Rollercoaster" USA od lat 15 godz. 15 17.15 19.30
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — „Bolesław Śmiały" — pol. od lat 15 godz. 16; „Czwartki ubogich" pol. od lat 18 godz. 18
PIONIER — nieczynne
POLESIE — „Zemsta różowej pantery" ang. od lat 12 godz. 17, 19
REKORD — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" USA od lat 12 godz. 16.15, 18.30
SOJUSZ — nieczynne

APTEKI

Mickiewicza 30, Niciarniana 15, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7 a.

* * *

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — plac Armii Czerwonej 17, Głowno — Łowicka 28, Aleksandrów — Kościuszki 10, Zgierz — Sikorskiego 15.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4, 6, 8, 9, 10 Szpital Kliniczny im. N. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7, Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5 w Zgierzu ul. Parzęczewska 35, Szpital im. J. Marchlewskiego — codziennie, Zgierz ul. Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów gmina Parzęczew Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15) — laryngologia — Szpital im. Biernackiego (Pabianice) — chirurgia

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137
tel. 637-00, wewn. 31

— Gabinet Chirurgiczny czynny cała dobę
— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15—7 w dni wolne od pracy — całą dobę

ul. Armii Czerwonej 15
tel. 457-50 do 54 wewn. 70

— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny cała dobę
— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15—7 w dni wolne od pracy — całą dobę.

ul. Kopcińskiego 22
tel. 864-83

— Gabinet Stomatologiczny czynny w godz. 19—7 w dni wolne od pracy — cała dobę.

Teatr i szkoły

„Ekspresjonizm, konstruktywizm, teatr epicki" to tytuł kolejnego wykładu z cyklu „Teatr i dramat XX wieku", na który zapraszają jego organizatorzy tj. TPŁ i Teatr Nowy.

Wykład dr Wandy Renikowskiej adresowany w pierwszym rzędzie do uczniów humanistycznych grup fakultatywnych szkół ponadpodstawowych, odbędzie się w piątek, 18 bm. o godz. 16.30 w Dużej Sali Teatru Nowego.

Jest to jedna z akcji, prowadzonych od 3 lat przez TPŁ i Teatr Nowy z cyklu „Teatr Nowy — naszym teatrem". Oprócz wykładów organizowane są spotkania „Zanim podniesie się kurtyna".

W ciągu tego czasu nawiązano kontakty z około 20 szkołami stopnia ponadpodstawowego, w tym również i z pozałódzkimi m. in. z Zasadniczą Szkołą Zawodową w Zgierzu, z I i II LO w Pabianicach, z grupą młodych teatromanów z Piotrkowa i in.

Akcja ta z całą pewnością przyczyni się do upowszechniania teatru zarówno dziś, jak i w przyszłości.

M. J.

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium: Redakcja kod 90-103, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. pocz. 89. Telefony: centrala 293-00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645-85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz 204-75. Sprawy miasta 341-10 i 337-47, społeczno-ekonomiczne 228-32, 310-38 i 378-97, kultura i oświata 621 60, sport 208 95 dz łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04, (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868-78 Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź ul. Piotrkowska 96, tel. 649-70 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".